

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

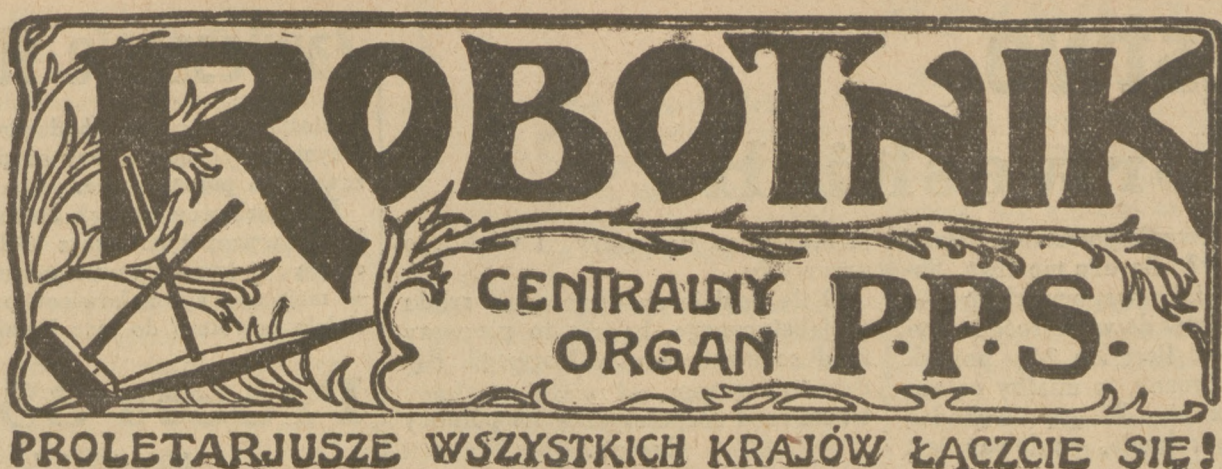
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pól
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.75-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Podcięta gałąź

Antoni Słonimski w tej swojej kronice tygodniowej „Wiadomości Literackich”, z której zaczerpnęliśmy wczoraj ustępy o sprawie brzeskiej, postawił zarazem przed czytelnikami zagadnienie ogólne:

„Barbarzyństwo rozlewa się szeroka falą po Europie. Okrucieństwo rozgryza się coraz łatwiej. Staje przed nami ośmielone i zwycięskie...”

Istotnie, w tym właśnie punkcie tkwi jeden z najgłębszych i najbardziej niebezpiecznych dla przyszłości problemów „gasnącego świata”.

Wiąże się on ściśle z kwestją równoległą, z kwestją katastrofy pojęć i „emocji”, mówiąc językiem Petrarzyckiego, prawnych.

Jedno porównanie — dla przykładu.

Premier Rosji carskiej, Kokowcew, opowiada w ogłoszonych niedawno pamiętnikach, jak to na parę lat przed wojną cesarz żądał od niego oświadczenia absolutnego zakazu pisania o Rasputinie w prasie; Rząd szukał rozpaczliwie sposobu na wykonanie woli cesarskiej; szukał i... nie znalazł; bo nie było żadnego pasującego przepisu w prawie obowiązującym; Szczegółowitów umiał obchodzić prawo; natomiast cofał się przed ewentualnością jawnego, oczywiście złamania prawa w biały dzień:

„Będzie wielki skandal; sędziowie i prokuratorzy mnie nie usłuchają...”

A teraz? Paweł Loebe w berlińskim więzieniu; żaden sędzia śledczy, żaden prokurator nie wydał zlecenia, by go aresztowano; „wzmocniona władza” prezydenta Rzeszy żąda uwolnienia b. prezydenta Reichstagu; ba, nawet wszechpotężny kanclerz akceptuje życzenia Hindenburga; ale premier pruski, Goering, uważa Loebe’go za „własnego więźnia prywatnego”; a Hitler sądzi, że mu się nie opłaci wojować z Goeringiem o głowę Loebe’go dla pięknych oczu „wzmocnionego w swym autorytecie” Hindenburga.

Więc Loebe umiera w celi izolowanej; tysiące ludzi umierają w obozach koncentracyjnych... Urzędowo przedstawiciele kościołów chrześcijańskich zawarli różne „konkordaty” z organizatorami zbiorowego morderstwa i... milczą; prasa faszystowska czy pół-faszystowska gdzie indziej albo milczy, albo zlekka przyklaskuje.

Znamy wszak inne także przykłady, kiedy przejęcie „osobistych więźniów” było wcielane w życie... Wyjaśniono nam po trzech latach, że protestowali tylko „masoni i Żydzi”, że względów, mianowicie, „towarzystwa”.

Dystans pomiędzy kłopotami Kokowcewa i Szczegółowitów w roku bodaj 1911, a... brakiem kłopotów Goeringa w roku 1933 — to właśnie ów „szmat drogi”, odbyty przez „gasnący świat” na szlaku likwidacji prawa, jako czynnika, normującego społeczność ludzką. Równolegle następuje, rzecz prosta, to, o czym pisał Słonimski:

„Okrucieństwo rozgryza się coraz łatwiej. Staje przed nami ośmielone i zwycięskie...”

Feliks Perl rzucił kiedyś z trybuny Sejmu polskiego piękne słowa o „Rewolucji w majestacie prawa”. Był to piękny sen piękne człowieka, który pragnął gorąco, by przejście do nowego ustroju dokonało się bez katastrofy i bez... okrucieństwa. To samo robił cały Socjalizm

po roku 1918. Sponiewierano później i opluto ten wielki wysiłek ku ocaleniu narodów przed barbarzyństwem. Zapomniano, że Karol Kautsky, szczerzy i głęboki, prawie fanatyczny, zwolennik „przebudowy pokojowej”, pisał wtedy, czternaście lat temu:

„Jeżeli jednak burżuazja uniemożliwi nam rozwój w formach demokratycznych; znajdziemy drogi inne; każdy prąd, wyrosły z potrzeb i z bólów mas, wyłobi sobie zawsze przejście nawet przez granitową zapórę...”

Faszyzm spełnił zadanie „uniemożliwienia”, o którym wspominał Kautsky. „Gasnący świat” rzuca się w objęcia faszyzmu. Gałąź prawa i moralności — to taka „GAŁĄŻ PODCIĘTA”.

I Słonimski ma rację:

„Okrucieństwo rozgryza się coraz

łatwiej. Staje przed nami ośmielone i zwycięskie”.

Ale okrucieństwo nie bywa nigdy jednostronne; Gorkij pisał przed rokiem 1905:

„Przodownik policji („okołodoczny nadzirał”), bijący chłopów po pysku, ryzykuje, że dostanie kiedyś dwa razy mocniej z powrotem...”

Ruch socjalistyczny jest dzisiaj jedynym wielkim ruchem społecznym, który docenia wartość takich rzeczy, jak wolność i jak godność człowieka. Dlatego stanowi tamę dla „fali barbarzyństwa”. Ale obrońcy tej tamy nie mogą przecie walczyć przeciwko karabinom maszynowym i sztyletom tylko „dobrem słowem” i „kartką wyborczą”. Byłby to dziki absurd. Kto podcinał gałąź, ten podcinał ją dla... wszystkich.

MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

„Wielki dzień” procesu o podpalenie Reichstagu

Zeznawały „tajemnicze postacie” hitlerowskiego systemu. Hr. Helldorf wikła się

NIEOBECNY HEINES

Proces miał wczoraj swój wielki dzień, rozpatrywany był bowiem kompleks spraw, związanych z twierdzeniem, „Brunatnej Księgi” wydanej przez Komitet londyński - paryski, że prezydent policji wrocławskiej Heines, prezydent policji w Poczdamie hr. Helldorf i b. por. Schulz prowadzili kolumny podpalaczy przez podziemny korytarz.

Na wstępie nadprokurator zawiadamia, że Heines bawi we Włoszech, skąd nadesłał depeszę, zapowiadającą swój przyjazd na koniec miesiąca. Trybunał zdecydował ma, czy potrzebne jest wcześniejsze wezwanie Heinesa. Hr. Helldorf i b. por. Schulz są obecni wraz z szeregiem świadków, którzy mają ustalić, iż w krytycznym dniu obaj byli poza gmachem Reichstagu.

Świadkowie, należący do personelu hotelu w Gliwicach, gdzie Heines mieszkał w czasie od 25 do 28 lutego r. b., zeznają, że nie zauważyli, aby Heines wyjeżdżał do Berlina.

Dymitrow zapytuje, czy Heines często jeździł samochodem do Berlina.

„Obrońca” Sack uważa pytanie to za niewłaściwe, gdyż, jak oświadcza, każdy dzień jeździ autem z Berlina lub do Berlina.

Przewodniczący uchyła to pytanie, podobnie, jak i drugie, czy świadek (pracownik kolejowy) sam jeździł kiedy do Berlina.

Dymitrow, pyta, czy świadek może stwierdzić, że przez cały czas pobytu Heinesa w Gliwicach obserwował go.

Świadek oświadcza, że poza kilkugodzinnymi przerwami zawsze Heinesa widział.

W czasie zeznań świadków obrońca dr. Sack interweniuje, protestując przeciwko rzekomo niejasnemu sformułowaniu pytań przez Dymitrowa.

Gdy adw. Teichert chce jedno z pytań Dymitrowa sprecyzować, przewodniczący oświadcza, że oskarżony Dymitrow jest dość inteligentny, aby mógł sam swoje pytania stawiać.

HR. HELLDORF ZEZNAJE.

Z kolei zeznaje prezydent policji w Poczdamie hr. Helldorf, który utrzymuje, że krytycznego dnia popołudniu pracował w biurze berlińskim. Ok. godziny 8-jej wieczorem wyszedł do jednej z restauracji na kolację i tam między g. 8.30 a 9-tą został zaalarmowany telefonem o pożarze Reichstagu. Równocześnie dostrzegł przejeżdżający oddział straży pożarnej. W zeznaniach tych uderza niezgodność z ustaleniami w dotychczasowym przewodzie sądowym go-

dzinami wybuchu pożaru i alarmu straży ogniowej. Świadek Helldorf wysłał na miejsce pożaru swego podkomendnego, sam zaś udał się do mieszkania, gdzie otrzymał meldunek, że obecność jego przy Reichstagu jest niepotrzebna.

Około godz. 11-jej, jako komendant okręgowy szturmówek, zwołał konferencję przywódców, wydając polecenie dokonania aresztowań wśród socjalnych demokratów i komunistów.

Oskarżony Torgler zapytuje, czy te zarządzenia Helldorfa wydał w charakterze urzędowym, czy też jako komendant szturmówek.

Helldorf: Panie przewodniczący, jestem zobowiązany odpowiadać, ale trudno mi przychodzić dać na to odpowiedź.

Wobec zastrzeżenia prokuratora Torglera wyjaśnia, że pytanie to ma pierwszorzędne znaczenie z uwagi na oskarżenie, skierowane przeciw partii komunistycznej.

Helldorf: wyjaśnia, że działał na własną odpowiedzialność. W tym względzie nie otrzymał żadnego zlecenia.

Dymitrow: Na jakiej podstawie świadek tego wieczoru sądził, że komuniści i socjal - demokraci są podpalaczami?

Helldorf: Według naszego przekonania, zbrodnicze elementy w państwie rekrutują się wogóle z szeregów marksistów.

Dymitrow: Czy świadek w dniu krytycznym zauważył, że w związku z podpaleniem Reichstagu robotnicy organizowali rewolucję?

Zarówno hr. Helldorf, jak i następni świadkowie z jego otoczenia stwierdzają na to pytanie, że nic podobnego nie zauważono, a na ulicach był spokój.

Dalsze pytania w tym kierunku zostają przez przewodniczącego uchylone. Wówczas Dymitrow zgłasza wniosek o ponowne wezwanie Helldorfa przy rozpatrywaniu sprawy politycznej procesu.

Wtedy — oświadcza oskarżony — będę miał cały tuzin pytań do postawienia.

Obrońca Sack porusza kwestię zarzutów, postawionych przez dziennikarza Hoellena, według których Helldorf został uprzedzony o mającym nastąpić pożarze przez jasnovidz Hannu sena, a jednak nie uczynił dla zapobieżenia nieszczęścia.

Nadprokurator stara się tę sprawę zbagatelizować, oświadcza, że wróżba Hannusena mogła przecież równie dobrze odnosić się do pożaru jakiegoś innego wielkiego gmachu.

Hr. Helldorf: Mam odpowiedzieć na pytanie, czy Hannusen w jakimś odczyt, czy w czasie jakiegoś wieczoru eks-

Walki w Sjamie trwają

Rząd wyznaczył nagrodę 10.000 dolarów za schwytanie dowódcy powstania księcia Bavaradej.

Wojska rządowe, znajdujące się na północy kraju, posuwają się w kierunku południowym, by zaatakować główne siły powstańców. W stolicy i w okoli-

cach, gdzie ogłoszono stan wojenny, panuje spokój.

Rząd domaga się by powstańcy, którzy opanowali lotnisko w Tonmuang poddał się, grożąc im w przeciwnym razie bombardowaniem.

Socjaliści francuscy

nie godzą się na obniżkę pensji urzędniczych

W związku z przedłożeniem finansowemu Rządu sytuacja wewnętrzna - polityczna we Francji uległa poważnemu zaostreniu. Główne trudności pochodzą stąd, że koło socjalistyczne, podobnie jak w roku ubiegłym, przeciwstawia się kategorię wszelkim projektom obniżenia poborów urzędniczych. W przedłożeniu swoim projektował Rząd wprowadzenie specjalnego podatku kryzysowego w wysokości 6

proc. od uposażeń urzędniczych. Na skutek opozycji socjalistów komisja finansowa parlamentu projekt ten odrzuciła. Rokowania prowadzone w tej sprawie pomiędzy prezydentem komisji a premierem Rządu, które trwały we czwartek do późnych godzin wieczornych, zakończyły się bez rezultatu.

Frakcja socjalistyczna wysunęła w ostatniej chwili projekt kompromisowy obniżenia projektowanego podatku z 6 proc. na 1 proc., co jednak spotyka się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno kół rządowych, jak i partii radykalnej. Pomiędzy stronnictwem radykalnym i socjalistami wszczęto rokowania w sprawie znalezienia kompromisowego wyjścia. Radykali proponują obniżenie pensji urzędniczych 4 proc. do 5 proc. podatkiem kryzysowym.

Jak dalece Rządowi Daladier zależy na utrzymaniu obecnego układu sił, dowodzi fakt, że rząd gotów jest zgodzić się na kompromisowe obniżenie podatku rządowego na 4 do 5 proc., mimo, że zmniejszy to dochody budżetowe o 200 do 400 milionów franków.

Według opinii kół miarodajnych sytuacja rozstrzygnie się na posiedzeniu Izby w niedzielę. O ileby do tego czasu nie doszło w łonie bloku lewicowego do porozumienia, Rząd gotów jest stać się wszystko na jedną kartę i zażądać votum zaufania.

Pożar na okręcie

Parowiec japoński „Yaszimamaru” na pokładzie którego znajdowało się 131 osób, w tem 58-miu ludzi załogi, zatonął w pobliżu Kobe. Przyczyną katastrofy był pożar, który wybuchł na okręcie.

Według ostatnich danych, w katastrofie zginęło prawdopodobnie około 70 osób. Uratowano 51 osób. Ci, którzy zdołali uratować się, opisują okropne sceny, jakie rozgrywały się w chwili, gdy okręt zaczął tonąć.

Strajk farmerów

Z New Yorku donoszą, że na sobotę wieczór wyznaczony został strajk generalny farmerów amerykańskich w stanach północno - zachodnich. Przyczyną strajku jest niezadowolenie farmerów z zarządzenia, ustalającego na poziomie zbyt niskim ceny pszenicy.

Kartel cementowy rozwiązany

Wyrok sądu kartelowego

Wczoraj o godz. 12-jej w poł. nastąpiło ogłoszenie wyroku Sądu kartelowego w sprawie kartelu cementowego. Sąd postanowił UWZGLĘDNIĆ WNIOSEK MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU O ROZWIĄZANIU KARTELU.

Wszystkie firmy, biorące udział w sporze, zostały obciążone kosztami po 500 zł.

Pismienne motywy wyroku ogłoszone zostaną za dwa tygodnie.

V Kongres Związków Zawodowych w Polsce

W dniach 29 i 30 PAŹDZIERNIKA 1933 r. odbędzie się w Warszawie V-ty KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE.

Obrazy toczyć się będą w sali tea-

tralnej domu Z. Z. K. w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Początek w dn. 29 października, o godzinie 10-jej rano.

Wielkie zwycięstwo socjalistów norweskich

Dn. 16 b. m. odbyły się w Norwegii wybory do parlamentu („Storting”). Przyniosły one wielkie zwycięstwo socjalistom, którym liczba mandatów wzrosła z 47 do 69. Socjaliści zdobyli tedy

22 nowe mandaty.

Sejm norweski liczy 150 posłów. Socjalistom brak więc do większości 7 mandatów. Zwycięstwo swe osiągnęli socjaliści kosztem wszystkich trzech wielkich partii mieszczańskich, które straciły mandaty. Najwięcej ucierpieli konserwatyści, największa po socjalistach partia (10 mandatów), liberali stracili 9 mandatów, Partia Włosciańska — 3 mandaty.

Ale największą klęskę poniósł czwarty przeciwnik, który wystąpił poraz pierwszy na arenie życia politycznego i — być może — więcej się na niej nie ukaże. Mowa o faszystach norweskich, którzy pod firmą „front narodowy” szukali szczęścia także w Norwegii. Faszyści paradują tam pod przewodnictwem b. ministra wojny, Quislinga, który zwracał się o „poparcie” do wszystkich partii, nie wyłączając komunistów i socjalistów, u których spotkał się oczywiście z należną odprawą.

Partie burżuazyjne natomiast poczęły się chwilać. Jedynie liberali z dotychczasowym premierem Mowinklem na czele, wypowiedzieli się stanowczo przeciw faszyzmowi. Ale w dwóch innych partiach mieszczańskich nastąpiło rozdzielenie. Wśród konserwatystów zarząd główny wyraził się przeciw faszyzmowi, ale druga co do liczebności organizacja w Bergen zawarła z Quislingiem blok wyborczy i została wydalona z partii; wielki dziennik konserwatywny w Oslo „Tidens Tegn” przeszedł do faszystów. Partia włosciańska, reprezentująca przeważnie zamożne włościarstwo i przeżywająca w związku z kryzysem rolnictwa ciężki kryzys wewnętrzny, okazała się najbardziej podatną na propagandę faszystowską. Część jej odpadła od trzonu partii i przeszła do Quislinga.

Otóż to pojawienie się faszystów niezmiernie zaszkodziło partiom mieszczańskim. Faszyści sami ponieśli druzgocącą klęskę; zdobyli oni znikomą ilość głosów i nie otrzymali ani jednego mandatu; rozbicie zaś, wywołane przez faszyzm, wyszło na dobre socjalistom.

Socjaliści norwescy (nazywają się Partią Pracy) w agitacji wyborczej występowali z programem zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia, wzorowanym na programie socjalistów. duńskich i szwedzkich. Powodzenie socjalistycznych rządów obu tych krajów w walce z kryzysem dopomogło niewątpliwie socjalistom norweskim i ułatwiło im zwycięstwo.

Warto tu dodać, że norweska Partia Pracy stoi na lewicy ruchu robotniczego Europy i dotąd nie przystąpiła do Międzynarodówki Socjalistycznej. Należała ona przed laty do Międzynarodówki Komunistycznej, ale szybko rozczarowała się do niej i wystąpiła z niej. W ostatniej walce wyborczej Partia silnie podkreślała swe stanowisko demokratyczne.

B. prezydent policji w Altonie zastrzelony

Były socjalistyczny prezydent policji w Altonie, Eggerstedt, został zastrzelony w chwili, gdy miał przekroczyć granicę niemiecko - holenderską. Eggerstedt uciekł z obozu koncentracyjnego w Kopenhadze.

Nazwisko Eggerstedta wiąże się z doniosłym epizodem w rozwoju wydarzeń w Niemczech. W lipcu r. ub. zezwolił on jako prezydent policji hitlerowcom na urządzenie pochodu, podczas którego doszło do krwawego starcia z robotnikami. Padły liczne ofiary. Tę oto „krwawą niedzielę” Papen wziął za pretekst do usunięcia Rządu pruskiego Brauna - Severinga.

Czy w Norwegii powstanie Rząd socjalistyczny? Bardzo możliwe. Socjalistom — jak wspomnieliśmy — brakuje 7 głosów do większości. Gdyby liberałowie (jest ich 24) poparli rząd socjalistyczny, to miałyby on solidną większość. W grę wchodzi tu tylko liberałowie, ponieważ jest to w Norwegii (jak w Danii) partia drobnomieszczańska i drobnowłściańska, której przewodzi inteligencja miejska, a nie, jak w innych kra-

jach, partia finansjery i wielkiego przemysłu.

O ile dojdzie do utworzenia rządu socjalistycznego, będzie to pierwszy rząd socjalistyczny w Norwegii. Będzie to zarazem trzeci rząd socjalistyczny na północy Europy.

A „nasi najmilejsi” z prawa i z lewa stale „grzebią” socjalizm i sto razy wyprawiali mu już uroczysty pogrzeb... na papierze.

(jmb.)

Wielkie procesy chłopskie

Wyrok w procesie O zajścia w Wólce pod Lasem

(PAT.). Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia w Wólce pod Lasem.

Z pośród 42 oskarżonych 32 zostało skazanych na kary pozbawienia wolności od 3 i pół miesiąca do 3-let; 10-ciu uniewinniono.

Najwyższy wymiar kary (3 lata więzienia) otrzymał Andrzej Kokoszka, b. komendant „Strzelca” w Wólce, a najłagodniejszy (3 i pół miesiąca aresztu) Wojciech Wilk. Oskarżeni: Władysław Pasierb, Józef Mis, Andrzej Kokoszka i Franciszek Grzesik skazani zostali nadto na utratę praw publicznych i obywatelskich.

Większość oskarżonych skazano za udział w zgromadzeniu, „mającym na celu przestępstwo”; niektórych za „urządzenie i kierowanie zgromadzeniem,

mającym na celu przestępstwo”, resztę za „niebezpieczne pogroźki wobec policji”, a Andrzeja Kokoszkę — za „publiczne lżenie i wyszydzanie Państwa Polskiego”.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Po ogłoszeniu wyroku obrońca dr. Liwo, zapowiadając wniesienie apelacji, prosił Sąd o wypuszczenie skazanych na wolność do czasu uprawomocnienia się wyroku. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi.

Sąd, po naradzie, postanowił wniosek obrony uwzględnić tylko w stosunku do czterech skazanych, oświadczając, że reszta oskarżonych należy do kategorii recydywistów(?).

Proces o krwawe zajścia w Grodzisku

Mowy prokuratora i obrońców

Rozprawa o zajścia w Grodzisku dobiega końca.

Wczoraj o godz. 9-ej rozpoczęły się przemówienia stron. Bezpośrednio po otwarciu rozprawy przewodniczący sędzia Byszewski udzielił głosu prokuratorowi Szepeńcowi, który winę za zajścia na wsi składa na przywódców.

Prokurator opisuje przebieg zajęć w Grodzisku, a następnie mówi o „winie poszczególnych oskarżonych”, domagając się wyroku skazującego.

Z kolei zabierali głos obrońcy. Jako pierwszy przemawiał pos. dr. Zieliński, który zajścia grodzkie przedstawia jako konflikt między ludnością a policją, dowodząc, że nie było właściwie ani inspiratorów, ani inicjatorów zajęć.

Przed posterunek policji szedł tłum w stanie ekstazy.

Następny obrońca, dr. Czarnek, stwier-

dził, że na ławie oskarżonych, równie dobrze mogłoby zasiąść 5,000 osób, t. j. wszyscy uczestnicy wypadków.

Rozprawa apelacyjna o zajścia w Kasinie Wielkiej

Wczoraj odbyła się w Krakowie rozprawa apelacyjna o zajścia w Kasinie Wielkiej w dn. 27 kwietnia 1933 r.

W sprawie tej Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał 27 oskarżonych włościan na kary od 3 i pół do 1 roku więzienia. Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy, zatwierdził wyrok pierwszej instancji w stosunku do wszystkich oskarżonych z wyjątkiem oskarżonego Emila Muchorczyka, któremu obniżył karę z 2-let do 1 roku więzienia.

Japonia i Chiny

Nowe „po ednawcze” propozycje japońskie

Z Szanghaju donoszą, że poseł japoński w Nankinie odbył z miarodajnymi czynnikami chińskimi szereg rozmów, w czasie których przedstawił m. in. propozycje japońskie w sprawie załatwienia zatargu japońsko - chińskiego. Propozycje te sformułowane zostały w 6 następujących punktach:

1) Mandżuko nie będzie narazie uznane oficjalnie przez Chiny; 2) normalny obrót towarowy i pocztowy pomiędzy Mandżukim i Chinami zostanie jednak przywrócony; 3) zawieszenie broni chińsko - japońskiej zostanie przedłużone co najmniej na rok, aby umożliwić unormowanie stosunków politycznych pomiędzy Chinami, Mandżukim i

Japonją; 4) w strefie zdemilitaryzowanej wojska chińskie i japońskie zabezpieczą łącznie utrzymanie porządku publicznego; 5) fortyfikacje pod Pekinem, będące obecnie w rękach Japończyków, zostaną przekazane władzom chińskim; 6) pomiędzy Mandżukim a Chinami utworzone zostaną urzędy celne. Rząd chiński zabroni bojkotu towarów japońskich i mandżurskich.

Rząd chiński nie zajął dotychczas stanowiska w sprawie propozycji japońskich. Poseł japoński otrzymał polecenie udania się natychmiast po złożeniu propozycji do Tokio celem przedstawięcia swemu Rządowi dokładnego sprawozdania o sytuacji.

Za hitlerowskie pieniądze

W wyniku rewizji, przeprowadzonej w Czechosłowacji w lokalach rozwiązania stronnictwa niemieckich „narodowych socjalistów” i w mieszkaniach członków stronnictwa, stwierdzono, że stronnictwo to otrzymywało stałe sub-

sydium z Niemiec w wysokości 5 milionów koron miesięcznie.

Przeprowadzona zostanie jeszcze rewizja w lokalach klubu sejmowego i se nackiego stronnictwa. Lokale te są narazie opieczetowane.

Zawieszenie strajku w Gdyni

Strajk robotników budowlanych w Gdyni został zawieszony na podstawie zawartego porozumienia.

Przedsiębiorcy przyjęli szereg postulatów, wysuniętych przez robotników, co się zaś tyczy spraw nieuzgodnionych — mają one być załatwione przez specjalnie powołaną do tego Komisję.

W skład Komisji weszli po jednym przedstawicielu obu stron (z ramienia robotników — tow. Werner), zaś Ministerjum Opieki Społ. ma mianować superarbitra.

Szczegóły podamy w jednym z najbliższych numerów.

Proces 33 w Białymstoku

Białystok (telefonem).

W piątek w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoczął się wielki proces 33 towarzyszy z Hajnowki, oskarżonych w związku ze strajkiem w maju b. r. o rozruchy, opór policji, obrzuca-

nie jej kamieniami, niedopuszczanie łamistraszków do pracy i t. p.

Większość oskarżonych to pepesowcy, a wszyscy członkowie Zw. Zaw. Robotników Drzewnych. Policja, jak zwykle, tak i w tym wypadku walki ekonomicznej, widzi robotę komunistyczną — to też i do tej sprawy usiłowano przypisać etykietkę komunistyczną. Nie zdobyto jednak żadnych dowodów, co przynajmniej akt oskarżenia.

Rozprawa potrwa 2 do 3-let dni.

Broni tow. adw. Benkiel. Spodziewane jest także zgłoszenie się do obrony adw. Duracza.

Na sali przysłuchuje się obradom tow. Dubois, poseł Hajnowki.

Z Rady Ministrów

(PAT.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza, posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzone i uchwalono następujące projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy:

O prawie celnym, kodeks zobowiązań i przepisy, wprowadzające ten kodeks; kodeks handlowy, część 1-sza, wraz z przepisami wprowadzającymi; prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością; w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym; o izbach rzemieślniczych i ich związku; w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o izbach przemysłowo - handlowych; o uregulowaniu stosunków w hutnictwie żelaznym i innych metali; o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, oraz obrotu hurtowego mięsem; o prawie łowieckim.

Ponadto Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła bilans oraz rachunek zysków i strat przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” za okres od 1-go kwietnia do 31 grudnia 1932 r. oraz przyjęła plan finansowy - gospodarczy i preliminarz wpływów i rozchodów funduszu inwestycyjnego P. K. P. na okres od 1 stycznia do 31-go grudnia 1934 r.

Strajk w fabryce fajansu w Chodzieży

W fabryce fajansu St. Mańczaka w Chodzieży trwa strajk od 11 b. m.

Robotnicy walczą solidarnie.

O podłożu strajku i jego przebiegu napiszemy w następnym numerze.

Już jutro!

ukaze się pierwszy numer nowego pisma p. n.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA”

Przyniesie on szereg ciekawych wiadomości i informacji, omówienie ważniejszych wydarzeń tygodnia, reportaże, nowele i t. d.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA” stanie się

najlepszym przyjacielem każdego robotnika, chłopca i pracownika umysłowego.

Żądajcie wszędzie „TYGODNIA ROBOTNIKA”!

Cena egz. 10 gr.

Prenumerata miesięczna 40 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Warecka 7.

Aresztowanie dwóch dyrektorów

Agencja PID. dowiaduje się, że z nakazu sędziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym, Demanta, aresztowano wczoraj dwóch dyrektorów belgijskiego towarzystwa impregnacji drzewa, Jakobińskiego i Glasera.

Aresztowanie to pozostaje w związku z aferą, wykrytą przy impregnacji podkładów kolejowych.

Obaj aresztowani dyrektorzy osadzeni zostali w więzieniu mokotowskim.

Prośba obrońców o zwolnienie ich za kaucją została przez władze sądowo-śledcze odrzucona.

Śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych na niekorzyść kolei, rozszerza się znacznie. Dotąd w tej aferze przesłuchano już blisko 100 świadków. Aresztowany dyrektor Glaser był ostatnio głównym świadkiem dowodowym w głównym procesie fałszywych redaktorów, którzy wykorzystali chcieli tę sprawę dla celów szantażowych.

W Jugosławii „Błogosławione skutki” rządów dyktatorskich

Ogłoszony został w Belgradzie następujący komunikat policyjny:

„Dnia 11 b. m. w miejscowości Gornjeza Danze w okolicach Varaszdinu nastąpił wybuch w domu włościanina Krobota. Józef Krobot i jego żona zostali zabici a kilka osób odniosło ciężkie rany. Śledztwo ustaliło, że Krobot otrzymał tego dnia podejrzaną paczkę, którą utworzył w obecności kilku osób. W paczce tej znajdowała się maszyna piekielna, która eksplodowała. Pod gruzami zniszczonego przez eksplozję domu policja znalazła dwa rewolwery z inicjałami organizacji terrorystycznej, kilka granatów i bombę pochodzenia bułgarskiego.

Dochođenje wykazało, że Józef Krobot, zabity w czasie wybuchu, wrócił niedawno z Argentyny. W drodze przez Węgry zatrzymał się on w obozie, gdzie emigranci jugosłowiańscy odbywają ćwiczenia, szykując się do akcji terrorystycznej. Ojciec Józefa Krobota i jego

siostra zeznali, iż Józef Krobot zamordował dn. 24 sierpnia r. b. b. ministra Neudertera. Śledztwo ustaliło również, że tenże Józef Krobot podłożył dwie maszyny piekielne, które nie eksplodowały, na torze kolejowym pod Zidanimost oraz jedną maszynę pod Zapreszcz, która wybuchnęła w nocy z 6 na 7 października”.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Zł. 3.— dobrowolna kara od robotnika Stańczaka Jana za niestosowanie się do zarządzeń kierownika fabryki „Kabel”.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

Bezimienne złożono dla dzieci 3 pary rękawiczek, 2 sukienki, 1 fartuszek, 1 palto, 1 beret, 1 kapelusz, 1 parę pantofli i 1 parę bucików.

Już dziś o godz. 12.30 na boisku Skry

Sensacyjny mecz o robotnicze mistrzostwo Polski

„Langfuhr” (Gdańsk) — „Skra” (Warszawa)

Po „sukcesie”...

Prasa „sanacyjna” jeszcze nie przestała rozpisywać się o powodzeniu „Pożyczki Narodowej”, tłumacząc ją naturalnie na swój sposób. Równocześnie jednak pojawiały się zestawienia cyfrowe, ilustrujące udział poszczególnych grup społecznych w subskrypcji.

Wobec tego warto pożyczkę poświęcić jeszcze parę słów na to, by ją oświetlić ze strony właściwej.

Na posiedzeniu „Komitetu Pożyczki Narodowej”, zwołanemu zaraz po jej rozpisaniu — najbardziej w całej tej sprawie miarodajna osoba, bo Minister Skarbu p. Zawadzki, wskazując na źródła, z których pożyczka powinna być pokryta, powiedział tak:

Maharadża i Europejczycy

Jak donoszą z Bombaju, został na wniosek wicekróla Indji zdeponowany maharadża DEWASU, a do kierowania sprawami kraju wyznaczono angielskiego administratora. Krok ten uzasadnia się złem traktowaniem przez maharadżę poddanych i rostruowaniem pieniędzy, zebranych z ludności za podatki. Maharadża Dewasu jest w ciągu krótkiego czasu trzecim już panującym w Indjach, który z powodu stosowanych metod zostaje usunięty od władzy.

Jest to bardzo pięknie ze strony Europejczyków, że ujmują się za krzywdy biednych Hindusów, poddanych nieludzkich maharadżów, o ileż piękniej byłoby, gdyby wystąpili także w obronę ludów europejskich. Bo czyż tylko maharadżowie nie obchodzą się ze swym ludem? Czyż tylko władcy indyjscy trwonią pieniądze z podatków? Czy jedynie indyjskie metody rządzenia są nieczyste? A może to maharadża Dewasu szczególnie źle rządził? A może został przeciwnikiem politycznych do obywateli koncentracji? Czy może wreszcie przyjął do służby państwowej bandy terrorystów, którym posługiwał się w zwalczaniu opozycji? A może pieniądze skarbowe zużył na zjednanie sobie stronników lub na wykonanie zbrodni na swoich przeciwnikach? Może za te pieniądze, o groźbę organizował brutalne koszule?

Ponieważ o podobnych zbrodniach, póki Europa Europa, nikt nie słyszał, przeto zrozumiałem jest, że Anglii musieli tam wysłać administratora, któryby sprawami Dewasu po europejsku pokierował.

Jednakże przed powzięciem drakońskich decyzji o detronizacji maharadży, należało go na jakiś czas wysłać do Europy, aby przyjrzał się, jak w niektórych krajach rządy jedynie i wyłącznie dobro mas ludowych mają na względzie, a pieniądze podatkowe tylko na cele socjalne wydają.

Dobry przykład zrobiłby swoje i nie doszłoby do takiej ostateczności, jak detronizacja.

X. Y. Z.

„Ale choć nasz rynek finansowy jest ubogi i mało ożywiony, to jednak istnieje w kraju pewne kapitały, kapitały dość znaczne, które w tej chwili są czy to wycofane z obrotu, czy też odgrywające w obrocie mało wybitną rolę. Te kapitały istnieją w ilości znacznej przekraczającej 120 milionów”.

W słowach powyższych Minister Skarbu w sposób aż nadto wyraźny wskazał nie tylko na źródła, z których pożyczka powinna być pokryta, ale i na rolę, jaką powinna ona być spełnić. Zadaniem jej mianowicie było wydobyć ze skrytek wszystkie pochowane tam, leżące bezpożytecznie a więc martwe kapitały i oddać je na zrównoważenie budżetu, by nie trzeba było uciekać się do takich ciężkich i zupełne już ryzykownych operacji jak np. obniżka płac urzędniczych, nowe ciężary podatkowe i t. p.

Takich wolnych kapitałów, pochowanych głęboko, wlataszcza w bankach zagranicznych, znajduje się — jak o tem już pisaliśmy — na tyle, że wystarczyłoby na przeszło dwukrotne pokrycie pożyczki.

Stosunek słów Ministra Skarbu jest chyba dla każdego widoczny. Celem pożyczki jest przecież zrównoważenie budżetu.

Z tego wynika, że pożyczka nie mogła i nie powinna być sięgać do tych źródeł, z których budżet państwowy czerpie swoje normalne bieżące wpływy. Wszelkie bowiem osłabienie tych źródeł musi wprost automatycznie obniżyć nawet te skromne dochody, na jakie Skarb Państwa liczy, czyli tem samem zwiększyć deficyt budżetowy ponad przewidywaną jego wysokość.

A to wytworza błędne koło, z którego już niema wyjścia.

Już w jednym z poprzednich artykułów pożyczkę poświęconych wskazyaliśmy na to, że sposób przeprowadzania subskrypcji, ze słuszną dyktawą Ministra Skarbu zupełnie sprzeczny, grozi zupełnym wypaczeniem zadania, jakie pożyczka miała spełnić.

Tak się też stało, co najlepiej oświadcza cyfrowe zestawienie wyników subskrypcji.

Pokazuje się, że główny ciężar całej subskrypcji — blisko jej połowa! — przerzucony został na barki ekonomicznie najsłabszych mas pracujących, które nie posiadają żadnych wolnych kapitałów, musiały oddać na pożyczkę bardzo poważną część — bo 50, 75 a nawet 100 procent! — swych przeznaczonych na konsumpcję miesięcznych uposażeń. Ze to pociągnie za sobą silne ograniczenie siły konsumpcyjnej tych mas, a zatem ograniczenie obrotów gospodarczych i płynących stąd dochodów

państwa, to chyba aż nadto jasne!

Jakie zaś przytem wobec pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, umysłowych czy fizycznych stosowane były metody „zachęcania” do subskrypcji, to wszytkim wiadomo.

Jedną rzeczą przytem niezmiernie jest charakterystyczna. Oto czynnik miarodajny widocznie bardzo słabą miały nadzieję, by „zaprzyjaźnić” i „współpracujący” z Rządem „Lewiatan” przemysłowy i rolny — a więc ci co mają wolne kapitały! — chciał dużo na pożyczkę ofiarować, skoro cały impet „propagandy pożyczkowej” zwrócił się właśnie ku najbardziej masom pracującym.

W rezultacie na ogólną sumę 340 mil. zł., którą — jak dowiadujemy się z zestawienia — przynosi subskrypcja, udział całego świata pracy, a więc najuboższych wynosi co najmniej 43,8 procent, czyli bez mała POŁOWA! i to bez „wolnych zawodów”, bez „młodzieży szkolnej”, bez włościanstwa, bez rzemiosła.

Natomiast cały przemysł, a więc wiodący dziś ręk w B. B. W. R. nasz „Lewiatan” subskrybował tylko... 14,2 PROCENT ogólnej sumy.

Inna grupa „Lewiatana”, mianowicie cały handel, ofiarował na pożyczkę 9,5 procent.

A cóż dali „współpracujący” z Rządem wielcy obszarnicy? Oto ich cała „pomoc” w kłopotach finansowych Rządu, sprowadza się do drobnego ułamka 2,3 procent. Z zestawienia dowiadujemy się takiej ciekawej rzeczy, że drobniejsi rolnicy (poniżej 60 ha) deklarowali na pożyczkę daleko więcej, bo 5,3 procent, a niżeli „współpracujący” z B. B. W. R. wielcy ziemianie.

Gdy zatem zestawimy to, co wycisnęto na pożyczkę z mas pracujących z tem, co na nią ofiarowała cała polska klasa kapitalistyczna, wyznajęca dziś tak gorliwie „ideologię pomajową” i ciesząca się wpływami i przywilejami, pokaże się, że udział szerokiej mas pracowniczych wynosi około 44 procent, podczas gdy udział całego „Lewiatana”, przemysłu i rolnego, dochodzi tylko do... 26 procent!

Cyfrы powyższe mówią same za siebie.

Dokonywanie subskrypcji poszło drogami zupełnie sprzecznymi z tem, co o pożyczce mówił Minister Skarbu.

Gdy się ponadto zważy, że pożyczka ma charakter czysto konsumpcyjny a nie produkcyjny i że w 70 procentach opiera się ona na tych właśnie źródłach, z których budżet państwa czerpie swe dochody bieżące,

Przegląd prasy

MÓWMY JASNO I WYRAŹNIE.

„Gazeta Warszawska” nawiązuje do procesów chłopskich w Małopolsce i słusznie uważa, że podłożem, na którym rozegrały się wypadki na wsi małopolskiej, jest ogromna nędza ludności wiejskiej.

„Gazeta Warszawska” domaga się nawet „przebudowy gospodarczej”, ale nie stawia, naturalnie, kwestji jasno. Pisze naprz.

„Wielkie dzieło przebudowy gospodarczej, jego zapoczątkowanie i wykonanie, można przeprowadzić tylko pod warunkiem olbrzymiej koncentracji i sprężenia sił całego społeczeństwa. A to się nie da pomyśleć bez powszechnego entuzjazmu i silnej wiary. Nie potrzebujemy dodawać, że dziś jesteśmy, niestety, od jednego i drugiego bardzo dalecy.

Potrzeba nam innej atmosfery politycznej, innej przewodniej idei, niż ta, którą per fas et nefas wtacza się w duszę zbiorową społeczeństwa. Dopiero taka zasadnicza zmiana, podobnie, jak w szeregu krajów zachodnich, umożliwi w nowych ramach politycznych rozpoczęcie szerokiej przebudowy gospodarczej i rozwiązywanie wielkich kwestji społecznych, które dojrzewają”.

Chcielibyśmy wiedzieć, o jakich „krajach zachodnich” pisze „Gazeta Warszawska”. Na zachodzie leży zarówno Czechosłowacja, Francja, Anglia, no i Hiszpania, jak i Niemcy i Włochy. Przeto prosba: mówmy jasno i wyraźnie.

WZMOCNIENIE WŁADZY
CZY WZMOCNIENIE PAŃSTWA?

Krakowski „Głos Narodu” poświęca artykuł wstępnemu „pracy nad zmianą Konstytucji”, która to „praca” stała się w Polsce od czasu zapanowania „sanacji” pracą chroniczną, nigdy nie kończącą się, której wzorów można szukać tylko w mitologii, gdzie Penelopa dzisiaj pruća to, co wczoraj uprzedła.

„Głos Narodu” zastanawia się nad przyczynami tych wiecznych przeróbek i pisze:

„Znane przemówienie plk. Sławka o „elicie”, zapowiadające specjalne przywileje dla jednej grupy, przyjęła opozycja wzruszeniem ramion, natomiast „sanacja” zareagowała na nie wyrazem niezadowolenia. Nie mogła jej

zobaczmy, że cały „sukces” pożyczki sprowadza się do rozmiarów bardzo a bardzo skromnych.

O samych konsekwencjach, wynikających z pożyczki, pomówi się obszerniej przy debacie nad nowym budżetem.

się uśmiechać rola obywateli drugiej klasy. Byłoby to dosyć oryginalną nagrodą za wierną służbę.”

Jedną z przyczyn ma być także chęć wzmocnienia władzy prezydenta. Już w poprzednich projektach B.B. władza prezydenta była dosyć mocno obwarowana, ale ostatnie wypadki w Niemczech oraz wystąpienia niektórych Niemców wymagają ponoć jeszcze większej mocy dla tej władzy. „Głos Narodu” zaznacza:

„Przyczyna niewątpliwie ważna, ale, jak widać, niedostatecznie rozumiana i oceniana przez obóz rządowy. W sytuacji, spowodowanej polityką Niemiec trzeba myśleć nie tylko o powiększeniu tej czy innej władzy, ale o wzmocnieniu państwa, a do tego celu wcale nie prowadzi zamierzona przez ten obóz reforma konstytucji. Są sytuacje, kiedy trzeba koniecznie odwoływać się do narodu — zrozumiał to nawet Hitler — więc poco sobie utrudniać tę zapewne przykrą, ale nieuniknioną konieczność...”

Odwoływać się do narodu? „Sanacja” nie zna odwoływania się do narodu. „Sanacja” zna tylko rozkazy, które naród ma słuchać, wykonać i nie „mądrzyć się”.

W DOMU POWIESZONEGO.

„Kurier Poranny” podnosi sprawę skonfiskowanych pamiątek inż. Zaremby, ojca zamordowanej w Brzuchowicach Lusi Zarembiak. Podobno pamiątki te opracował fachowiec, literat, publicysta. „Kurier Poranny”, pisząc o tem, zaznacza:

„Na bramach warszawskich pojawiły się w dużej liczbie dawno nie widziane kartki: „Jest pokój do wynajęcia”. Na jednym z domów należałoby wywiesić szyldzik: „Jest pióro do wynajęcia”.

Istotnie, są pióra do wynajęcia. Ale, dlaczego akurat „Kurier Poranny” rzecz tę podnosi? Czy nie wiadomo mu, że w domu powieszzonego nie należy wspominać o stryczku?

X. Y. Z.

Bębny biją w bębny

P. de Kerilles, korespondent rzymski jednego z dzienników paryskich, w artykule streszczającym rozmowę z ministrem „wychowania narodowego” — Riccimi, tak oto przedstawia istotę i system faszystowskiej edukacji:

Od SZÓSTEGO ROKU ŻYCIA mały mieszkaniec Mussolinij jest już wpisany do organizacji p. n. Balilla, gdzie staje się małym żołnierzem, umundurowanym, maszerującym w takt bębna etc. Mając LAT CZTERNAŚCIE awansuje na „awangardzistę” (włoska „Straż Przednia”) i składa przysięgę: „Ślubuję być posłusznym Duce bez zastrzeżeń, oddać wszystkie swoje siły w służbie rewolucji faszystowskiej i przełać za nią swą krew”. W OSIEMNASTYM ROKU ŻYCIA „awangardzista” przechodzi do innej organizacji p. n. „giovani fascisti” (młodzież faszystowska), skąd już prosta droga do — partji p. Mussolini’ego i związanych z tą przynależnością przywilejów. Edukacja skończona.

Na niedyskretne trochę zapytanie paryskiego korespondenta, „czy to prawda, że nauczyciele szkolni ZMUSZAJĄ DZIECI do wstępowania w szeregi Balilli”, — p. min. Ricci odpowiedział dyplomatycznie: „Nauczyciele są entuzjastami faszystów. My jednakże powstrzymujemy się od presji”. Faszystowski dostojnik nie raczył tylko do powiedzieć, co stałoby się z takim nauczycielem, który „entuzjasta” (!) faszystwu nie byłby, przynajmniej ze względów czysto życiowych.

Przy końcu dłuższej rozmowy dziennikarz francuski zapytał wreszcie faszystowską ekscelencję, czy nie uważa, że przez upartyjnienie i powszechną militaryzację systemu wychowawczego rząd p. Mussolini’ego PRZYGOTOWUJE WOJNĘ. Na to ekscelencja takim odpowie banałem: „Trzeba abyśmy byli silni, aby nas respektowano. Należy nam się szersze miejsce na świecie”.

W ten sposób przedstawiają się cele i metody stosowane przez faszystów włoski w dziedzinie „wychowania państwowego”. Nie potrzebujemy podkreślać, że ten faszizm, podobnie i każdy inny, upatruje swój ideał w takiej organizacji państwa, aby stało się ono „zbiawieniem” (dla interesów kapitalizmu) kombinacją... więzienia i koszar, stąd więc i dobór odpowiednich środków, mających prowadzić do urzeczywistnienia tego „ideału”.

Bd.

Odcinek prawniczy

Utrata praw

Skazani działacze PPS i Str. Ludowego z procesu brzeskiego, jak wiadomo, pozbawieni zostali praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Utrata praw publicznych obejmuje: utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do ciał ustawodawczych i samorządowych, utratę udziału w wymiarze sprawiedliwości (w charakterze sędziego, ławnika i adwokata), utratę urzędów i stanowisk publicznych (np. profesora zakładu nauk. akademick.). Utrata praw honorowych obejmuje: utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń.

Wedle uzasadnienia projektu kodeksu karnego, sporządzonego przez Komisję Kodyfikacyjną, pozbawienie praw jest karą dodatkową, mającą na celu zabezpieczenie społeczeństwa przed sprawcą, a nie karą wymierzoną dla zbrodnia mu przykrości.

Projekt kodeksu karnego Komisji Kodyfikacyjnej nie znał systemu przymusowych skutków skazania. Stojąc zasadniczo na gruncie możliwie najdalej posuniętej indywidualności kary, projekt konsekwentnie dopuszczał szerokie ramy władzy sędziego w zakresie stosowania kar dodatkowych, zależnie od uznania przez niego potrzeby indywidualnego wypadku. Przyczem wedle Komisji Kodyfikacyjnej, utrata praw publicznych oraz praw honorowych mogła być orzeczoną przez sąd TYLKO w wypadku skazania na więzienie za przestępstwo, popełnione Z CHĘCI ZYSKU LUB INNYCH NISKICH POBUDEK. Komisja Kodyfikacyjna pisze dosłownie na str. 62 zeszycu 47 swoich prac: „Podkreślono natomiast niskie pobudki przestępstwa, gdyż one TYLKO (podkreślenie nasze) stanowią mogące szkodliwie usprawiedliwienie odebrania

skazanemu, czy to szczególnych wyróżnień, jakimi dotąd darzyło go społeczeństwo, czy to nawet powszechnych praw publicznych, z jakich korzysta każdy obywatel państwa”.

Tak było według projektu Komisji Kodyfikacyjnej.

Projekt kodeksu karnego Komisji Kodyfikacyjnej ujrzał światło dzienne, jako prawo obowiązujące, w lipcu 1932 r. po dokonaniu w projekcie tym zmian i przeróbek przez Ministerjum Sprawiedliwości.

I oto przepis projektu kodeksu został zmieniony w ten sposób, że w pewnych ściśle określonych wypadkach sąd MUSI orzec utratę praw, a mianowicie w razie skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia, na karę więzienia powyżej lat 5, gdy zbrodnia została popełniona z chęci zysku, oraz na karę więzienia za zbrodnie stanu lub zbrodnie przeciw interesom zewnętrznym Państwa, przyczem w wypadku skazania za zbrodnie stanu lub przeciw interesom zewnętrznym Państwa utrata praw następuje OBOWIĄZKOWO, nawet gdy „zbrodnie” te zostały popełnione nie z niskich pobudek i nie z chęci zysku, a z pobudek ideowych i szlachetnych. W ten sposób między obowiązującym kodeksem karnym a zasadami projektu tego kodeksu istnieje w kwestji utraty praw zasadnicza i nader charakterystyczna sprzeczność. Gdy Komisja Kodyfikacyjna oparła swoje stanowisko na ogólnych podstawach NAUKI prawa karnego, rząd zajął stanowisko zgodne ze swą POLITYKĄ ogólną przeprowadzenia ze swoimi przeciwnikami walki i na odcinku „prawa” i sądownictwa zapomocą także przepisów kodeksu karnego.

JÓZEF LITAUER.

Z prasy

Czytamy:
W „Depeszy” z 16 października r. b. w artykule „Busola”:

„rozpoczęły się... procesy karne, wytoczone... chłopom za udział w krwawych zajściach...”

H. G. Wells w swojej „Historji powszechnej” powiada w pewnym miejscu, że prawdziwa siła władcy i mocarstw nie tkwi w armjach i flotach, lecz w przeświadczeniu obywatela, że ich rządy są uczciwe, prawowite i sprawne.

H. G. Wells marzytel i romantyk.

Doktryna stara wymagała od administracji państwowej bardzo wiele. Wychodziła z założenia, że państwo jest prawem. Dowodziła, że włodarze krajem wypowiadać się musi poprzez zasady prawne, postanowienia ustawowe. Jednostka, która z ramienia państwa, w jego imieniu sprawuje władzę w zakresie sobie poręczonym, winna być ustawodawcą świadomą.

Rządzący krajem, znaczący porać się z namietnościami zbiorowości ludzkiej. Porać się, nie dusić, gwałcić, unicestwiać. Namietność ma swe źródło w żądzy wztępu nad poziom, czy w rozpacz, jest zawsze przejawem siły duchowej, a cóż jest cenniejszego dla państwa, rozumnie rządzonego, nad świadomość, że społeczeństwo jest zdolne do rozwinięcia sił duchowych. Że nie jest stadem. Nie jest inwentarzem.

Dziś te wszystkie poglądy, kształtowane doświadczeniami dziesiątków lat, zdmuchnęła pewna siebie zachwała rzeczywistość. Busola i pionem dla niej są dwa tylko elementy: rozkaz i posłuch.

Ale żniwo obfite.

I każę, rozwierając się przed tymi, którzy dali się porwać namietności rozpacz.

W „Nowem Piśmie” z 15 października r. b. w artykule „Matka”:

„Leon figuruje... jako „przestępca”, skazany na 7 lat więzienia... Jedyną wieścią „stamtąd” są raz n amiesiąc do-

Ucieczka lwa z cyrku wędrownego

Przed paroma miesiącami wielką sensację wywołała w całej Anglii wiadomość o ucieczce lwa berberyjskiego z wędrownego cyrku, który rozbił swe namioty w mieście Bognor w Anglii.

Gazety całe szpalty poświęcały ucieczce króla pustyni i dzień w dzień przynosiły nowe szczegóły o groźnym dezerterze i polowaniu, jakie władze podjęły dla jego pochwylenia. Całe miasto przez trzy dni i trzy noce żyło w nerwowym napięciu. Kobiety nie ważyły się wychodzić poza próg mieszkań, a dzieci nie posyłano do szkół. Farmerzy nie wypędzali trzody na pastwisko, a dokoła obór i stajen wzmacniano ogrodzenia i urządzano zasieki druciane. Oddziały policji i żandarmerji przemierzały całą okolicę wzdłuż i wszerz, a grupy myśliwych z udziałem wybitnych podróżników afrykańskich i azjatyckich urządziły formalne polowania z naгонką na nieuchwytnego lwa.

Niepokój wzrósł, gdy trzeciego dnia po zameldowaniu o ucieczce lwa znaleziono rozszarpaną owcę w pobliżu wioski Pagham, która to owca według wszelkiego prawdopodobieństwa padła ofiarą zbiegłego lwa.

Wieczorem wszakże tego samego dnia do policji zgłosił się dyrektor cyrku i

oświadczył, iż udało mu się przy pomocy jego wyszkolonego personelu pochwylić uciekiniera i zapędzić go zpowrotem do klatki.

Cała ludność, nie wyłączając policji, odetchnęła. Zaczęto znowu dzieci posyłać do szkoły i pootwierano zabite i zatarasowane okna i drzwi, które w ten sposób zabezpieczono przed wtargnięciem groźnego gościa. Ludność odetchnęła, zwłaszcza, że działo się to wszystko w miesiącu lipcu, w roku bieżącym wyjątkowo skwarnym, a w szczególności zamkniętych mieszkaniach już nie sposób było oddychać. Niejedną zaś myśliwy opowiadał wszystkim znajomym i nieznajomym o swym udziale w polowaniu i roli, jaką odegrał przy pochwyleniu strasznego lwa berberyjskiego.

Miasto i okolice powoli uspokoiły się i życie wróciło do normalnego trybu. O ucieczce lwa przestano mówić. Mówiły o niej tylko władze, które uważały, że w sprawie tej jest dużo szczegółów, które trudno sobie prostym rozumem wytłomaczyć. Przychodziły także listy anonimowe, które pokpiwały z wysokich władz, że dały się wyprowadzić w pole przez sprytnego dyrektora cyrku.

Wreszcie po przeprowadzeniu bar-

dzo szczegółowego śledztwa policja nabrała przekonania, iż z wędrownego menażerii żaden lew nie uciekł, a rzecz cała została zmyślona przez dyrektora cyrku w celu reklamy. Cel ten został osiągnięty, bo po „pochwyleniu” groźnego lwa lud walił do cyrku drzwiami i oknami, a dyrektor zbijał pieniądze.

Obecnie rzutkiego dyrektora, jak i jego menażera oraz londyńskiego dziennikarza Wensley'a, który cały trick obmyślił i farmera, który z cyrkowcami współdziałał, czeka sprawa karna przed sądem w mieście Chichester (Sussex).

Praca „naukowa” w Niemczech

Ministerjum oświaty Rzeszy wydało rozporządzenie, na mocy którego uczni, zamierzający habilitować się na uniwersytetach niemieckich, muszą, poza rozprawą naukową przedłożyć świadectwo z odbycia kilkumiesięcznych ćwiczeń terenowych, oraz ze służby w obozach pracy.

Giełda paryska po mowie Daladiera

Deklaracja premiera Daladiera i uchwalenie wyjątkowo przyspieszonej procedury dyskusji nad projektami rządowymi wywołały silne wrażenia w kołach giełdowych, które zareagowały na to zwykłą kursów. W związku ze wzrostem zaufania do papierów nastąpiła zniżka kursów obcych walut.

Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa w Warszawie

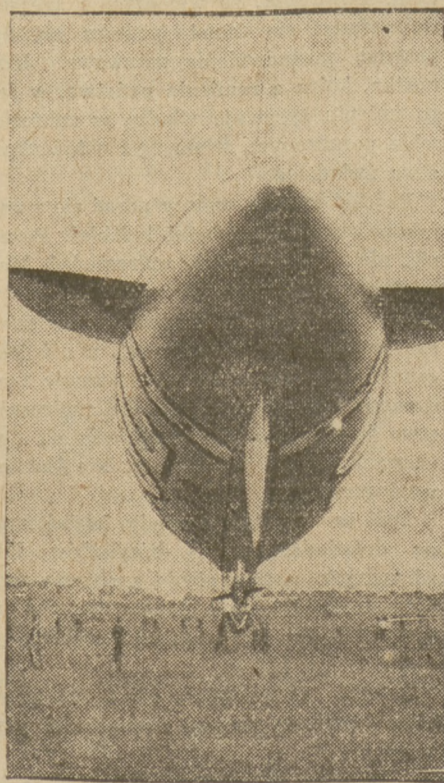
Od 1 b. m. weszły w życie przepisy dotyczące zamykania w przymusowych domach pracy i przytułkach osób trudniących się zawodowo żebraniem i włóczęgostwem. Osoby takie policja obowiązana jest zatrzymać i przekazywać do dyspozycji sądu, przyczem do rozpatrywania tych spraw wyznaczony jest specjalnie oddział II sądu grodzkiego w Warszawie.

Obowiązek zorganizowania i utrzymania przymusowych domów pracy i przytułków spoczywa na zarządzie miejskim, obowiązek zaś ścigania żebraków i włóczęgów na władzach państwowych. Rozpoczęcie tej akcji oraz jej prowadzenia zależy w dużej mierze od tego, czy zarząd miasta uruchomi w porę zakłady przeznaczone dla tej kategorii osób.

Martinez Barrios Nowy premier hiszpański



Orkan zniszczył sterowiec



Orkan, który szalał na wybrzeżach Morza Niemieckiego zerwał w Hamburgu mały sterowiec z uwięzi i zniszczył go doszczętnie.

Burzliwe zajścia na tle bezrobocia 1000 bezrobotnych wtargnęło na fojwark

„Polonia” katowicka donosi:

W środę, 18 b. m., o godz. 7 rano, wtargnął na teren dworu w PANIOWACH tłum, liczący około 1.000 KOBIET I DZIECI BEZROBOTNYCH, gdzie robotnicy dworscy zajęci byli wybieraniem ziemniaków. Tłum podsunął się mimo sprzeciwu strażników policyjnych pod maszyny, zabierając, ile kto mógł wykopanych ziemniaków.

Bezrobotni, kobiety i dzieci nie reagowali na żadne ostrzeżenia służby dworskiej, wobec czego wezwano do pomocy dwóch posterunkowych policji, którzy kilkakrotnie bezskutecznie wzywali tłum do opuszczenia terenu dworskiego, wreszcie jednak po dłuższych namowach, zdołali go odeprzeć na szosę gdzie posypały się kamienie na strażników policyjnych, uzbrojonych w łusze. Równocześnie strażnicy polni dali 5 strzałów w powietrze. Tłum rozprzeczł się.

Bezrobotni przyszli z rodzinami na miejsce zająć z Paniowa, Bielszowic, Kończyc, Makoszew, Helemby, Nowej i Borowej Wsi z Paniów.

Zajścia takie w ostatnim czasie częściej się zdarzały, lecz nie w takich

rozmiarach, jak w ubiegłą środę. Nie mam się zresztą czemu dziwić, rozpacz bowiem wśród bezrobotnych jest wielka, a głód jeszcze większy.

Oto do czego prowadzi bezrobocie i niedza.

Kto wygrał na loterii?

I ciagnienie:

Zł. 15.000 na Nr.: 52822.
Zł. 2.000 na Nr.: 10704
Zł. 1.000 na Nr.: 65227 85696 126420.
Zł. 400 na Nr.: 47696 52653 65749 167857
Zł. 200 na Nr.: 30080 63514 64085 74385
78888 83927 117112 131556 136523 163956.

II ciagnienie:

Zł. 15000 Nr.: 75252
Zł. 5.000 Nr.: 137740
Zł. 2.000 N-ry: 68319 158999.
Zł. 1.000 N-ry: 17522 43947 119168 129365.
Zł. 500 N-ry: 22675 35884 123898 141320 148698 162755 165513.
Zł. 400 N-ry: 1810 6689 9672 22991 66626 86932 109002 115147 118123 140900 160643.
Zł. 200 N-ry: 2514 9804 34760 37650 65835 103089 114019 120529 129022 137498 143933 158115 169656.

Nadużycia w Magistracie lwowskim

(PAT.) Na onegdajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, które trwało do późnych godzin wieczornych, poruszono m. in. sprawę wykrytych ostatnio w Magistracie lwowskim nadużyć.

Na wstępie prezydent Drojanowski odczytał listę funkcjonariuszy zawieszonych w urzędowaniu i oddanych do dys-

pozycji sędziego śledczego. Lista ta obejmuje 5 nazwisk. Ponadto prezydent powiedział, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje się jeszcze 25 spraw, a akcja rewizyjna toczy się dalej i przewidziane są dalsze zawieszenia w służbie.

Faszyści włoscy ofiarowali hitlerowcom broń skrytobójczą

Generalny sekretarz włoskiej partii faszystowskiej Starace przekazał zastępcy kierownika partii narodowo-„so-

cialistycznej” Hessowi za pośrednictwem konsula w Monachium sztylet „honorowy” partii faszystowskiej.

Za nadmiar hitlerowskiego zapachu

Specjalny trybunał rozpatrywał w trybie przyspieszonym sprawę dwóch szturmowców hitlerowskich, oskarżonych o pobicie obywatela St. Zjednoczonych Völtza, który podczas defilady hitlerowców w Düsseldorfie nie oddał przepisanej pozdro-

wienia niesionym sztandarem hitlerowskim. Wypadek ten wywołał w swoim czasie protest ambasadora amerykańskiego w Berlinie. Trybunał po krótkiej naradzie skazał obydwu szturmowców na 6 miesięcy więzienia każdego.

Stany Zjednoczone uznają Z.S.R.R.

Według otrzymanych w Moskwie wiadomości rząd Stanów Zjednoczonych definitywnie przesądził sprawę uznania Z. S. R. R. w sensie politycznym. Rokowania, dotyczące szczegółów nawiązania stosunków dyplomatycznych i ożywienia stosunków gospodarczych, od-

bywają się w Waszyngtonie i są w pełnym toku. Wedle zapewnień z najbardziej wiarogodnych źródeł akt uznania Związku Sowieckiego przez Stany Zjednoczone nastąpi jeszcze w ciągu października.

Możliwość przesilenia rządowego w Bułgarii

Z Sofji donoszą o możliwości przesilenia rządowego z powodu rozłamu, jaki nastąpił w partii agrarnej. Obie poważnione grupy powyższej partii zwołały w nadcho-

dzącą sobotę i niedzielę oddzielne zgromadzenia. Policja zarządziła energiczną akcję celem uniknięcia ewentualnych starć.

Największa elektrownia w świecie

W Magnitorsku ukończono budowę największej w świecie elektrowni, która będzie zasilala prądem o napięciu 30 tys.

wolt całą komunikację południowo-uralskiego okręgu przemysłowego.

629 kilometrów na godzinę Taki rekord ustanowił włoski lotnik Gassinello



Henderson o pakcie 4-ech

Zapytany przez dziennikarzy o swą opinię w stosunku do sugestji uczynionych w sposób nieoficjalny po opuszczeniu konferencji przez Niemcy, a zmierzających do zastosowania pakta czterech, przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson oświadczył:

„Uznaję, iż mogą istnieć sytuacje, w których pakt mógłby okazać się uży-

tecznym dla ułatwienia układów w ramach Ligi Narodów. Opinię tę wypowiedziałem już w Rzymie w dniu, w którym pakt został podpisany. Jednak wszelkie próby zastąpienia przez pakt czterech konferencji rozbrojeniowej zwiększyłyby tylko nieufność i wyrażałyby poważną szkodę zarówno konferencji jak i paktowi.

Krakowski proces o wypadki w Łapanowie

Według P.A.T.

Przebieg czwartkowej rozprawy

Onegdajszy przedostatni dzień procesie przeciwko 16 uczestnikom zajęć w Łapanowie wypełniły przesłuchania kilku dodatkowych świadków wezwanych.

Po przesłuchaniu tych świadków przewodniczący zarządził odczytanie aktu procesowego m. in. świadectw lekarskich z wykazami ran, odniesionych przez 17 policjantów, aktów starościńskich w sprawie zakazania wiecu itp.

Po odczytaniu tych aktów, obrona zgłosiła wnioski w sprawie powołania nowych świadków odwoławczych i odczytania protokołu lekarskiego pobitych przez policję uczestników pochodu. Trybunał wnioski te odrzucił. Na tem przewodniczący zamknął przewód sądowy.

Dziś nastąpią przemówienia stron. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w poniedziałek.

Z sądów Tragedja żonobójcy

W sprawie Bronisława Napałowskiego, oskarżonego o zamordowanie żony zapadł wyrok.

Sąd skazał Napałowskiego na 1½ roku więzienia za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia. I. K.

O kradzież monstrancji

W Sądzie Okręgowym rozpatrywano o onegdaj sprawę głośnej kradzieży w kościele Najświętszej Marji Panny na Nowym Mieście. Kradzieży tej dokonali w wielką sobotę r. b. dwaj złodzieje recydywiści: Iwaszewski i Suchon. Iwaszewski dostał się do kościoła oknem, Suchon stał na zwiadach. Złodzieje skradli złotą monstrancję, połamali ją na części i ukryli w piasku na wybrzeżu gdańskim. Jedną część monstrancji sprzedano za 50 zł. przy

pomocy pośrednika paserskiego Tokarskiego, pozostałe części, widząc niemożność ich spieniężenia, podrzucili w różnych miejscach miasta.

Na ławie oskarżonych zasiadli, prócz Iwaszewskiego, Suchonia i Tokarskiego, paserzy, dwaj bracia Gold i Feinszneider. Sąd skazał wszystkich po 5 lat więzienia każdego.

Bronili adw. Przyjemski i apl. adw. Nowogrodzki.

Samochód z niepalnych materiałów na Międzynarodowej Wystawie Automobilowej w Paryżu



Najaktualniejsze bolączki kolejarzy

przedstawiła delegacja Z.Z.K. na audjencji u ministra komunikacji

W związku z redukcją przeprowadzaną na terenie kolejnictwa, oraz całym szeregiem innych palących spraw, zgłosiła się w dniu 17 października r. b. do p. Ministra Komunikacji delegacja Z.Z.K. w osobach tow. tow.: prezesa Kurjowicza, wiceprezesa Maxamina, sekretarza generalnego Grylowskiego i skarbnika Odrobiny, składając kilka memorandumów, uzasadniających postulat Związku w sprawach żywo obchodzących wszystkich pracowników kolejowych.

Sprawy te równocześnie szczegółowo zostały omówione przez delegatów ustnie na konferencji.

Przedewszystkiem delegacja zajęła się sprawą redukcji osobowej, przeprowadzanej systematycznie na terenie wszystkich okręgów dyrekcyjnych. Delegacja przypominała, że już oddawna Związek wskazuje Min. Komunikacji, iż nawet przy uwzględnieniu istniejącego spadku przewozów można uniknąć redukcji osobowej, względnie znacznie ją ograniczyć, gdyby zastosowane zostały odpowiednie środki, jak np. ściśle przestrzeganie przepisów o czasie pracy, zniesienie lub ograniczenie do minimum godzin nadliczbowych, emerytowanie pracowników, mających pełną usługę emerytalną, usprawnienie przewozów w myśl potrzeb klientów P. K. P., nie oddawanie robót prywatnym przedsiębiorcom i t. d.

W tem miejscu delegacja przytoczyła

cały szereg argumentów i przykładów, przemawiających zarówno przeciwko przeprowadzaniu redukcji, jak i samej formie stosowania jej w kolejnictwie.

Zachodzą między innymi wypadki, że są przenoszeni w stan nieczynny pracownicy, którym sama administracja kolejowa wystawia jak najlepsze świadectwo, ale których zwolnienia domaga się władza polityczna, w ten sposób dokonując porachunków z jednostkami, oddającymi się pracy na terenie instytucji społecznych i samorządowych, nie mających z kolejnictwem nic wspólnego.

Delegacja przedstawiła jaskrawe przykłady krzywd, wyrządzanych pracownikom z tytułu dokonywanej redukcji.

W toku konferencji delegacja poruszyła również sprawę pożyczki narodowej, podkreślając, iż Związek od samego początku ustosunkował się do niej obiektywnie, stoi jednak w dalszym ciągu na stanowisku, że pożyczka nie może być przymusowa, a tem więcej, że nie mogą być przy pomocy gróźb i represji zmuszani do suskrybowania jej pracownicy, zarabiający po 100 zł. miesięcznie, lub przenoszeni w stan spoczynku, a więc mający w perspektywie utrzymanie się z kilkudziesięciu złotych emerytur.

Niemniej szczegółowo omówiła delegacja sprawę stosowania redukcji dni pracy wpływającą na znaczne obniżenie

się zarobków pracowników nieetatowych.

Po przemówieniach ze strony delegacji zabrał głos p. Minister, stwierdzając, że dokonywane zwolnienia pracowników są nieuniknionym następstwem sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się P. K. P., nie mają one jednak charakteru masowej redukcji; ma on nadzieję, iż najbliższa przyszłość pozwoli na znaczne ograniczenie liczby zwolnień.

Z dalszych oświadczeń ministra wynika, że wszelkie opisane przez delegację niewłaściwości i krzywdy, wyrządzone pracownikom przy okazji dokonywania redukcji, nie odpowiadają intencjom wyższych władz kolejowych, oraz nie odpowiadają jego zarządzeniom.

Minister oświadczył kategorycznie, że nie ma mowy o tem, aby redukcja być przeprowadzana pod kątem widzenia niechęci do jakiegokolwiek związku zawodowego lub też, by mogli być zwalniani pracownicy z tytułu swej działalności lub przynależności do organizacji, działających w ramach legalności. Podobnie, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe na Kresach (gdź, jak delegacja wskazała, redukcja wymierzona jest niejednokrotnie przeciwko tym mniejszościom). P. minister przyrzekł szczegółowo zbadać wszystkie przedstawione mu przez Związek wypadki niesprawiedliwej redukcji i wydać stosowne zarządzenia, któreby naprawiły omyłki, względnie niesprawiedliwości, popełnione przez organa administracji kolejowej. Pracownicy, niesłusznie przeniesieni w stan nieczynny — będą przywróceniu do służby.

Przyrzekł również minister rozpatrzyć sprawę odmawiania pracownikom Komisji lekarskich.

W sprawie redukcji dni pracy minister zakomunikował, że zabronił Dyrekcjom stosowania redukcji dni pracy w większym rozmiarze, niż przewidują to rozporządzenia Ministerjum.

W końcu, jeżeli chodzi o pożyczkę narodową, minister wyjaśnił, że przymus nie był stosowany, czego dowodem jest, że stosunek procentowy suskrybowanej pożyczki do pborów pracowniczych był różny w poszczególnych dyrekcjach. W każdym zaś razie, oświadczył p. minister, że nie może być mowy o jakichkolwiek prześladowaniach lub represjach z tytułu pożyczki narodowej.

Firma „Marmury” w Kielcach

Od czterech lat zalega z wypłatą zarobków

Robotnicy strajkują już trzeci miesiąc

(Kor. wł.)

Stosunki panujące w kieleckich zakładach przemysłowych są jaskrawym przykładem lekceważenia przez właścicieli wszelkich obowiązków „jeszcze” ustaw w dziedzinie socjalnej.

I tak firma Sp. Akc. Granitu „MARMURY” zalega od 4-ch (!) lat z wypłacaniem zarobków robotniczych i wszelkie interwencje kończą się OBIĘCANKAMI bez rezultatów.

Doszło do tego, że robotnicy zaskarżyli swoje pretensje do sądu państwowego i uzyskali nakazy egzekucyjne, ale KOMORNIK OD DWÓCH LAT TRZYMA JE U SIEBIE I NA ZAPYTANIE ROBOTNIKÓW, KIEDY WYEGZKUJE ZASKARŻONE KWOTY, TŁO MACZY SIĘ... TRUDNOŚCIAMI W PRZEPROWADZENIU EGZEKUCJI.

Zaznaczamy, że robotnicy wszelkie koszty egzekucyjne uiszcili komornikowi zgóry. Zwracanie się robotników do

Inspekcji Pracy też nic nie pomaga, bowiem zastępca tut. Inspektora Pracy, p. JANICKI, wykazuje brak jakiegokolwiek orientacji w ustawodawstwie robotniczym, dopuszczając przez to do lekceważenia przez pracodawców jego własnych rozporządzeń.

ROBOTNICZY, ZATRUDNIENI WE WSPOMNIANEJ FIRMIE, STRAJKUJĄ TRZECI MIESIĄC CELEM WYMUSZENIA W TEN SPOSÓB WYPŁACENIA IM NALEŻNYCH Z TYTUŁU ROBOCZYN KWOT I OŚWIADCZAJĄ, ŻE W TYCH WARUNKACH DO PRACY NIE WRÓCĄ, BO IM SIĘ NIE OPLACA ZA DARMO PRACOWAĆ. TĄ DROGĄ ZWRACAJĄ SIĘ DO KOMPETENTNYCH CZYNNIKÓW W STOLICY O ZMUSZENIE FIRMY „MARMURY” DO WYPŁACENIA ZAROBKÓW.

Zamachy samobójcze

23-letnia Józefa Kuderska napiła się esencji octowej.

W Al. Zielenieckiej kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat około 45-ciu, otruliła się nieznana substancją.

18-letnia Irena Sabulska, służąca, napiła się esencji octowej.

19-letni Stanisław Szczygalski, bez pracy, otrulił się kwasem solnym na rogu ul. Nowogrodzkiej i Pankiewicza.

Wypadki samochodowe

Na ul. Żelaznej samochód najeżdżał na 22-letniego Mieczysława Słotwińskiego, robotnika, pchającego wózek. S. doznał wstrząśnienia mózgu.

Na rogu ul. Elektoralnej i Zimnej mo-

tocył potrafił 22-letnią Józefę Zienkiewiczównę, służącą.

Na ul. Puławskiej samochód potrafił 15-letniego Aleksandra Burzyckiego.

Na ul. Marszałkowskiej dostał się pod samochód 26-letni Jan Jargołkowski, robotnik.

Na rogu ul. Przemysłowej i Czerniakowskiej samochód przejechał 7-letniego Stanisława Stodólnego. Chłopiec doznał złamania obu kości lewego podudzia.

Wypadek kolejowy

Na ul. Puławskiej, z wagonu kolejki Grójeckiej wypadła 34-letnia Stanisława Karkiewiczowa, bez zajęcia. Poszwankowaną przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził potłuczenie czoła i powiek prawego oka.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Mąż z urojenia” i polski film dźwiękowy.

ANTINEA: „Wieżień z Kajanny” i „Ingagi”.

APOLLO: „Dzieje grzechu”.

ARENA: „Niepotrzebne dziecko”.

ATLANTIC: „Urwis hiszpański”.

AS: „Kongres tańczy”.

BAJKA: „Banita” i „W daleki świat”.

CAPITOL: „Don Kichot”.

CASINO: „12 krzeseł”.

COLOSSEUM MAŁE: „Marynarz słodkich wód” i 2 dodatki.

COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachion jako wynalazcy prochu”.

CORSO: „Pod Twoją Obronę”.

CRISTAL: „William Desmond wiecny wróg”.

FAMA: „Józef w Egipcie”.

FILHARMONJA: „King-Kong”.

FORUM: „Ostatnia carowa”.

GLORIA: „Piraci stepu” i „Romeo i Julia”.

HELJOS: „Pod Twoją Obronę”.

HOLLYWOOD: „Król cyganów” i re-
-ja.

KOMETA: „Miłość zloczyncy” i re-
-ja.

KINO „X”: „Dr. Jekyll” i dodatki.

LOS: Od 4 dla młodzieży „4 uciekinierów”. Od 8 dla dorosłych „Godzina z Tobą”.

LUX: „Katarzyna I”.

MAJESTIC: „F. 13”.

MASKA: „Skippy” i „Romeo i Julia”.

MEWA: „Mężczyźni w jej życiu” i „Noce paryskie”.

MIEJSKI: „Karjera kelnerki”.

DŹWIKOWY MIEJSKI
KINOTEATR

Początek o godz. 6.15.

Karjera Kelnerki

Udział biorą:

CONSTANCE BENNET — NEIL HAMILTON

LOWEL SCHERMAN

Wl. NATIONAL — NADPROGRAM

„KINOTEATR MŁODZIEŻY 4.15”

Codziennie jeden seans punktualnie 4.15 pp.

„Schowajcie swe smutki” i dodatki.

Ceny miejsc dla młodz. i dla dzieci po 60 gr.

NOWY SPLENDID: „Orły na uwięzi”

NOWA TOMBOLA: „Wyrok morza”

i „Zwarjowana noc”.

KINO PAN: „Królewski kochanek”

i dodatki.

PETIT TRIANON: „Ja w dzień ty w

noocy” i dodatki.

PRAGA: „Dzika dziewczyna” i rewja.

RAJ: „Frankenstein”.

RIVIERA (Leszno 2): „Bestja morska” i „Z dnia na dzień”.

ROXY: „Harry Piel królem podziemnego świata”.

STYLOWY: „Kawalkada”.

TON: „Odmęt ulicy”.

UCIECHA: „Syn dżungli” i dodatki.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. **D. GISERA**

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne),

skórne, pęcherza, nie-
miec płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobie-
ganie. Dżateria. Sollux. Lampa kwarowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Wyższy Instytut Robotniczy w Paryżu

III.

Wyższy Instytut Robotniczy składa się z dwóch działów pracy:

1) „Collèges du travail” (Kolegia pracy), które mają za zadanie kulturę ogólną, przygotowującą niejako do zrozumienia wykładów i pracy samodzielnej, stosuje się tu wyłącznie system korespondencyjny. Rozpoczęły one naukę od języka francuskiego, historii ekonomicznej i społecznej, geografii ekonomicznej, matematyki, prawodawstwa i historii ruchu robotniczego. Rozporządza już one seriami po 20 lekcji, stanowiących całkowity kurs przedmiotu, pisanych na maszynie; ćwiczenia, odpowiadające każdej lekcji, są poprawiane przez profesorów, opatrzone uwagami i zwracane uczniom regularnie.

2) Institut Supérieur Ouvrier (Instytut Robotniczy) rozporządza lokalem Konfederacji Pracy (211 rue Lafayette)

i organizuje tam wykłady. W roku ubiegłym były wykłady ekonomii, prawodawstwa robotniczego, historii ruchu robotniczego, wreszcie sztuki i literatury. Wszystkie wykłady w streszczeniu są odbite na maszynie na użytek słuchaczy.

Pod wpływem akcji, rozpoczętej w Paryżu, prowincja objawiła swą gotowość współpracy: Związki departamentalne Rhône, Hérault, Meurthe-et-Moselle ufundowały stypendia dla swych członków, a w szeregu miast powstały kolegia. Ta decentralizacja pracy przygotowawczej jest pożądana, bo odczuwa Paryż, oczywiście plan jej będzie uzgodniony z centralą.

Niemożliwym jest konstatować już rezultaty tego pierwszego okresu szkolnego, jeden z profesorów wyraził jednak następujące zdanie: „Rzadko mi się

zdarzało na końcu kursu stwierdzić takie zrozumienie wykładów i taką znajomość przedmiotu, zdobytą własnym wysiłkiem”. Istotnie, conajmniej 30 słuchaczy nauczyło się pracy samodzielnej w b.błjęcej Instytutu, czego dowodem stały wzrost ilości wypożyczanych książek naukowych. Od początku zachęcano do dyskusji, ograniczając ją jednak ściśle do poruszanego tematu, bez wykraczania na pole wypadków aktualnych.

Wybór wykładów był nader staranny, z jednej bowiem strony chodziło o to, aby ich ideologia nie podlegała wątpliwości, z drugiej zaś, aby umieli odnosić się do słuchaczy po kożeci, jak towarzyszy do towarzysza, stwarzając nastrój serdecznej współpracy. Oczywiście kompetencja i umiejętność wykładania należały również do warunków.

Duszą tej nowej instytucji jest zasłużony wielce tow. prof. Zoretti, a cały trud kierownictwa technicznego i moralnego spoczywa na barkach znanych działaczy ze szkolnictwa powszechnego małżonków Lefranc.

Rozchód w roku ubiegłym przewyż-

szyl przewidywany budżet z powodu wydatków inwestycyjnych (urządzenie lokalu, książki, pomoce naukowe) wyniósł on 116.785 fr.; w roku bieżącym nie przewyższy asygnowanej przez Konfederację Pracy sumy 100.000 fr., a mianowicie: wydatki 65.000 fr., lokal 10.000 fr., książki i pisma 3.000 fr., utrzymanie biura 8.000 fr., konspety kursów 10.000 fr., nieprzewidziane wydatki 4.000 fr.)

Plan kursów na bieżący rok szkolny obejmuje następujące przedmioty: ekonomia, historia ruchu robotniczego we Francji, prawodawstwo robotnicze, historia ekonomiczna i społeczna, geografia ekonomiczna, historia techniki przemysłowej, cywilizacja Wschodu, Rosji i Ameryki, Sztuka i Literatura, programy i metody nauczania, nauka języka francuskiego, języki obce, esperanto, oraz kurs jęz. francuskiego dla cudzoziemców. Wpisowe za każdy kurs wynosi 30 fr., konspekt pisany na maszynie 20 fr.

Iza Zielińska.

*) Dane, zaczerpnięte ze sprawozdania, złożonego na kongresie Konfederacji Pracy 26—29 września r. b.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsza sensacja piłkarska w Warszawie

Dziś o godz. 12.30 rozegrany zostanie w Warszawie na boisku Skry sensacyjny mecz piłkarski o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem robotniczym Gdańska „LANGFUHR” a robotniczym mistrzem Warszawy „SKRA”. Mecz wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Poraz pierwszy bo-

wiem niemieccy sportowcy z robotniczych gdańskich klubów sportowych biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, jako członkowie Polskiego Związku Rob. Stow. Sportowych. Poza tem „LANGFUHR” należy do czołowych klubów Wybrzeża Bałtyckiego

Po zakończeniu tych zawodów odbędzie się mecz o wejście do klasy A Podokręgu Robotniczego pomiędzy CZARNYMI a HAPOELEM.

Następnego dnia, t. j. w niedzielę, gdańszczanie wyjeżdżają do Łodzi, gdzie spotkają się z robotniczym mistrzem Łodzi, Widzewem.

odbyło się w Warszawie, w lokalu Państwowego Urzędu W. F. zebranie organizacyjne, podczas którego załatwiono cały szereg spraw przed nadchodzącym sezonem. Przewodniczącym Komitetu jest p. Kornel Makuszyński.

PISMO SPORTOWE NA EMIGRACJI

W Paryżu rozpoczął wychodzić polski tygodnik sportowy pod tytułem „Sportowiec”, przeznaczony dla licznych organizacji sportowych polskich we Francji i Belgii. Obok tego liczna prasa codzienna polska na emigracji we Francji i Belgii prowadzi bardzo obszerne działy sportowe.

OTWARCIE LODOWISKA SZTUCZNEGO W KATOWICACH

Na dzień 1 listopada przewidziane zostało otwarcie sztucznego lodowiska w Katowicach, przyczem już w drugiej połowie listopada projektowane są rozmaite imprezy sportowe. W grudniu przyjadą do Katowic zespoły hokejowe z Kanady, Wiednia i Pragi, oraz kilku znanych lyżwiarzy z Sonją Henie i Schafferm na czele.

WALNE ZGROMADZENIE W.O.Z.A.

Dziś o godz. 18.30 w lokalu Prądu (Tamka 37) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie Warszawskie Okręgowego Związku Atletycznego.

OTWARCIE PŁYWAŁNI AZS.

W niedzielę nadchodzącą odbędzie się otwarcie pływackie przy udziale wszystkich czołowych zawodników warszawskich.

Dyktator wojny i pokoju

W setną rocznicę urodzin Alfreda Nobla

Dzisiaj, dnia 21 października, upływa sto lat od dnia urodzin jednego z najznakomitszych synów Szwecji, wynalazcy i uczonego Alfreda Nobla, który obok swoich wiekopomnych wynalazków wstawił się sporządzeniem najslawniejszego w świecie testamentu. Testament ten sprawił, że rok rocznie oczy całego świata zwracają się ku ziemi skandynawskiej w oczekiwaniu komu z pośród pisarzy, uczonych lub polityków przysznar zostanie tak zw. „Nagroda Nobla”. Życie Alfreda Nobla tem jest znajomienne, że większą jego część Nobel zużył na udoskonalanie broni wojennej, a zamknął to życie wielkim czynem na rzecz pokoju.

Ojciec Alfreda, Emanuel Nobel, zasłynął tem, że wynalazł nitroglicerynę, jeden z najgroźniejszych materiałów wybuchowych, mający jeszcze obecnie ogromne zastosowanie w technice. Ponadto wynalazł on miny podwodne. Wśród bliźszych znajomych uchodził za dziwaka. Pewnego razu wyraził się, że pracuje nad wynalazkiem, który na sto lat uczyni go „dyktatorem wojny i pokoju” na całym świecie. Gdy próby jego zostały uwieńczone powodzeniem i wynalazł nitroglicerynę, imię jego stało się głośne na całym świecie, ale dyktatorem wojny i pokoju jednak nie zo-

stał... Dyktatorami zostali nadal fabrykanci broni.

Wynalezienie nitrogliceryny przez starego Nobla pochłonięło niemało ofiar. Dnia 3 września 1864 wyleciało w powietrze laboratorium Nobla pod Sztokholmem, w którym wyrabiano nitroglicerynę. Zginęło przy tej eksplozji 5 osób, a w tej liczbie jeden z synów Nobla, brat Alfreda, Emil. W roku 1866 wyleciał w powietrze statek, który wioził ładunek nitrogliceryny, a w tymże roku nastąpiły wybuchy składów nitrogliceryny w Sydney i San Francisco oraz fabryka dynamitu nad Łabą.

Prace starego Nobla kontynuował jego trzeci syn, Alfred. Emanuel Nobel po wypadku, który pozbawił go naj-

sunki pomiędzy Francją a Włochami były wówczas bardzo naprężone. Do- szło do tego, że Nobel musiał zlikwidować swoje mieszkanie, które od 18 lat zajmował w Paryżu na bulwarze Małachowa i przeniósł się do San Remo we włoskiej Rivierze, gdzie wybudował sobie willę, którą nazwał „Mio nido” (moje gniazdo).

Dopiero w ostatnich latach swego życia Nobel wrócił do ojczystego kraju, gdzie osiedlił się w Björnborgu. Ale i tu nie spoczął na laurach, lecz wciąż pracował nad nowymi wynalazkami. Przewodnią myślą jego wynalazków było doprowadzenie wojny do absurdu. „Moje zakłady przedsięwzięcia kres wojnom, aniżeli wszystkie kongresy pokojowe, mawiał — tego dnia, gdy dwie nieprzyjacielskie armie stanęły naprzeciwko siebie i w ciągu sekundy wzajemnie się zniszczyły, wszystkie narody wstrząsnęły i rozbroiły swe armie”.

Było to tragedią tego człowieka, że nie mógł on dzieła swego doprowadzić do końca, ale większą tragedią jest to bezwzględnie dla całej ludzkości.

Gdy Nobel poczuł zbliżającą się śmierć, udał się po raz pierwszy po poradę do lekarzy. I jakież było jego zdziwienie, gdy lekarz dla ulżenia jego bólowi sercowym zaordynował — nitroglicerynę!

Dnia 10 grudnia 1896 r. znaleziono go martwego w jego pracowni. Otwarcie testamentu było sensacją dla całego świata. Cały swój olbrzymi majątek Nobel zapisał na cele naukowe. Dalecy krewni usiłowali testament obalić, ale to się im nie udało. W ten sposób zmarły wynalazca położył podwaliny pod instytucję, głośną na cały świat i znaną pod nazwą „Instytutu nagród Nobla”.

Z zapisu Nobla rok rocznie rozdzielane są nagrody za najlepsze prace z dziedziny literatury, za największe wynalazki z dziedziny fizyki i chemii, za odkrycia na polu medycyny oraz za prace na polu szerzenia idei powszechnego pokoju.

Nagrody te początkowo wynosiły po 150.000 koron szwedzkich, obecnie wynoszą po 170.000 koron (około 250.000 zł.). Z pośród 166 nagrodzonych 39 nagród otrzymali Niemcy, 27 — Anglijcy (wraz z Kanadą i Indiami), 25 — Francuzi, 15 — Amerykanie, 12 — Szwedzi, 7 — Holendrzy, 6 — Szwajcarowie, 5 — Austriacy, 5 — Włosi, 4 — Belgijczycy, 3 — Hiszpanie, 3 — Polacy (Sienkiewicz, Reymont i Curie-Skłodowska), oraz 1 Rosjanin. Ponadto nagrody przyznano Instytutowi Prawa Międzynarodowego, Międzynarodowemu Biuru Pokojowemu w Bernie oraz Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża w Genewie.

Ogłoszenia drobne: tapiceria, meble, prze-robienie materaca lub kocy 10 złotych, zakładam franki, okno Tapicernia i Stolar- nia byłego podma- strzego Łazienek Kró- lewskich tanio, solid- czany. Hoża 11, tele- fon 870-54. Komorek.



młodszego syna, oraz po niepowodzeniach materialnych, poczuł się niezdolnym do dalszej pracy i usunął się w cień.

Pierwszym wynalazkiem Alfreda Nobla był zapalnik, a w roku 1867 wynalazł on dynamit. Wszystkie państwa na wysiłki urządziły u siebie fabryki dynamitu i Alfred Nobel kilka lat spędził na podróżach inspekcyjnych, zwiedzając fabryki eksploatujące jego wynalazek.

Nobel po powrocie z podróży poświęcił się dalszej pracy nad udoskonaleniem materiałów wybuchowych. Przez zastosowanie collodium ulepszył on dynamit i nową substancję nazwał „gumą wybuchową”. Była ona po raz pierwszy stosowana przy przebijaniu tunelu św. Gotharda.

W dalszym ciągu wynalazł Nobel proch bezdymny, oraz nowy materiał wybuchowy, który nazwał balistylem. Prawo na eksploatację balistylu sprzedawał on wszystkim zgłaszającym się do niego państwom. Gdy udzielił tego prawa także Włochom, popadł w zartarg z rządem francuskim, bowiem sto-

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka J. Singera p. t. „Borys Sawinkow”. W 12 obrazach zamyka autor życie słynnego terytorysty.

TEATR NARODOWY. Dziś „Zemsta” Fredry.

TEATR NOWY. Dziś duet miłosny „Świt, dzień i noc”.

TEATR LEŃNI gra sensacyjną komedję satyryczną Anatola Sterna „Szkoła genjuszów”.

TEATR POLSKI. Dziś jedna z niegranych w Polsce komedji Szekspira „Miarka za miarkę”.

W sobotę i niedzielę o godz. 3.30 popoł. po cenach niższych „Sprawa Danton’a”.

TEATR MAŁY. Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato”. TEATR „CYGANERJA”. Ostatnie dni rewji „Miłość, młodość i spółka” z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

TEATR „REX”. Dziś rewja „Dzieje śmiechu” z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim i Lawińskim.

„NOWA KOMEDJA”. Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma”. W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Ciesząca się wielkim powodzeniem od dnia premiery sztuka Ibsena „Wróg ludu” z Adwentowiczem w roli głównej jest grana codziennie.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). Dziś o g. 8.15 inauguracyjny program: operetka Falla „Piękny sen”, dramat „System dr. Goudron”, „Głos człowieczy” i far- sa „Julek umie być wdzięczny”.

PREMIERA PIERWSZEJ POLSKIEJ KOMEDJI MUZYCZNEJ W TEATRZE „8.30”. Dziś na jubileusz 30-lecia pracy scenicznej artysty operetkowego Juliana Maszyńskiego - Krzewińskiego, teatr „8 m. 30” (Mokotowska 73) występuje z premierą pierwszej polskiej komedji muzycznej „Yacht Miłości” (New York Baby) z muzyką Fanny Gordon, w opracowaniu muzycznym W. Eigera z oryginalnym li-

brettem J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego w reżyserji W. Zdzitowieckiego.

TEATR „PRASKIE OKO”. Dziś premiera nowej rewji w 20 obrazach p. t. „Prosto z mostu”.

TEATR POPULARNY (Praga, Zamoj- skiego 20). Codziennie „Nad przepaścią”. TEATR REWJI „MIGNON”. Codzien- nie „Upiór Warszawy”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteeczna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

DOM ZOŁNIERZA: „Córka pułku”, kome- djo-opera w 4 aktach.

STUDIO LĄTALNE IM. ŻEROM- SKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codzien- nie o g. 20-ej „\$ 245 KK” Jana Leszczyń- skiego.

SALA KONCERTOWA T. O. N. (ul. Trębacka 10) dziś o godz. 8 wiecz. koncert- raut, na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Staljum Operowego T. O. N. z udziałem Haliny Gustowskiej (mezzosopran), Heleny Korffówny (sopran), oraz Edwarda Wejsi- sa (tenor).

Przed koncertem red. Wł. Fabry wygłosi prelekcję p. t. „Wesoły pamiętnik wielkie- go tenora”.

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSER- WATORJUM. Dziś, w sobotę 21 b. m. daje recital śpiewaczy w sali Konserwatorium młoda utalentowana śpiewaczka Ludmiła Szreter, która przy akompaniamencie St. Gawdzińskiego wykona wielce interesujący i urozmaicony program.

Teatr „8.30” (Mokotowska 73) Telefon 9-98-98

Dziś (sobota 21) o 8 m. 30 wielka jubileuszowa premiera na 30-lecie pracy scenicznej Juliana Maszyńskiego-Krzewińskiego

YACHT MIŁOŚCI („New York Baby”)

pierwsza polska komedia muzyczna Fanny Gordon, J. Krzewińskiego, L. Brodzińskiego i H. Eigera (oprac. muz.)

Na czele zespołu: H. Makowska, O. Obarska, M. Wawrzakowicz, St. Korab-Laskowski.

Reżyserja W. Zdzitowieckiego

Bilety od 1 zł. w kasie teatru od 10-2 i od 5-ej pp

Co usłyszymy w radio?

SOBOTA, 21.X.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowe- go. 7.55 Odczytanie programu. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Wiadomości meteorologiczne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.55 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 Koncert. 17.50 „Przegląd prasy rolniczej”. 18.00 „Zagadnienie programowe Funduszu Pracy”. 18.20 Muzyka lekka. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Wstęp do Irydona”. 19.40 Odczyta- nie programu. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 „Skrzyn- ka pocztowa techniczna”. 21.20 Koncert Chopinowski w wykonaniu Z. Dygata. 22.00 Odczyt w języku angielskim „Curie-Skło- dowska w laboratorium i w domu”. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Fragment z kabaretu lit. i muzyka. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik Poranny. 9.40 Muzyka. 9.50 Chwilka Gospodarstwa 9.53 Program. 10.00 Transmisja z Pozna- nia. 11.45 Muzyka religijna. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Wia- domości meteorologiczne. 12.15 Poranek z Filharmonji. 13.00 Pogadanka „Odzież a zdrowie”. 13.12 Dalszy ciąg przerw. 14.00 „Polityka zbożowa Państwa”. 14.15 Odczyt. 14.25 Polskie pieśni w wyk. 15.00 „O- patrmy sady przed zimą”. 15.20 Transmi- sja ze Lwowa. 15.45 Końcowy fragment meczu ligowego piłki nożnej „Ruch”. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Arje w wykon- aniu wielkich artystów. 16.45 Fragm. z po- wieści „Wierzy nad Sekwaną”. 17.00 „Dysk i książka”. 17.15 „Małopolska pieśń ludowa”. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Muzyka taneczna. 19.00 Wiadomości bieżące. 19.05 Rozmaitości. 19.30 „Co się dzieje na świe- cie”. 19.45 Program. 19.50 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Odczyt. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka tane- czna.

Wspomnienia drukarza

WACŁAW KORAL: „PRZEZ PAR- IJE, ZWIĄZKI, WIEZIENIA I SYBIR”.

Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym. Str. 268. Skład Główny: Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Warsza- wa, Warszawa 1933.

W przedmowie do swych „Wspom- ań” tow. Koral zaznacza, że pragnął „utrwalić przeżycia oraz skromną dzia- łalność szarego szeregowca sprawy ro- botniczej, których jest wielu, a którzy nie mają możności się wypowiedzieć”.

Zamiar bardzo chwalebny, godny szcze- rego poparcia, pod jednym wszakże wa- runkiem, by ci „szarzy szeregowcy” mieli istotnie coś do powiedzenia, by nie wypowiadali się dla samego mówie- nia. Ale pod tym względem nasz jubila- t — „Wspomnienia” obejmują okres 1898 — 1928 r. — może mieć sumienie spokojne: ma on rzeczywiście ładną przeszłość za sobą i jeżeli skromnie na- zywa siebie szarym szeregowcem, to przecież tacy szarzy szeregowcy tworzą przednią straż klasy robotniczej i pro- wadzą ją do zwycięstwa, a tem samem

zdobywają najpiękniejszą szarżę w ru- chu robotniczym.

„Starałem się pisać prosto i szczerze — zwierza się dalej autor — patrząc na zdarzenia z punktu widzenia uświado- mionego robotnika i gorliwego wolen- nika Socjalizmu; pisać bezstronnie, bez osobistych wycieczek i uprzedzeń do kogokolwiek, lecz z pewnym krytycy- zmem w stosunku do działalności nie- których osób”.

I zapowiedź tę spełnia. W słowach prostych, „robotniczych”, maluje przed nami dzieje swego życia na tle stosun- ków politycznych i społecznych swej epoki. Już jako 17-letni chłopiec bie- rze udział w konspiracyjnym ruchu za- wodowym drukarzy; w rok później uc- zestniczy w strajku drukarskim; jedzie do Niemiec z chęcią „zobaczenia szer- szych horyzontów”, w Berlinie styka się z działaczami S. D. K. P. i L. i wstępuje do tej partii; po powrocie do Warsza- wy staje do konspiracyjnej roboty poli- tycznej, zakłada drukarenkę i po pew- nym czasie wraz z całą prawie organi- zacją dostaje się do więzienia, a na-

stępnie na Sybir (ta część książki przy- nosi dużo ciekawego materiału z dzia- łalności S. D. w Warszawie); dalej nasz „sybirak” daje barwny opis pobytu na wygnaniu, skąd ucieka do Warszawy, a następnie do Krakowa. Rewolucja 1905 r. zastaje go ponownie w Warszawie, gdzie poznaje znanych działaczy esdec- kich (Warski, Rotszadt, Marchlewski, Radek) i bierze udział w ruchu zawodo- wym.

Tu warto przypomnieć pewien szcze- gół. W ciągu 1905 r. drukarze większo- ścią głosów powołali do życia partyczny związek drukarzy pod egidą esdeków, wbrew P. P. S., która była za bezpar- tyjnością związku. W dwa lata później w szeregach sybiraków z Krakowa w Hel- singforsie uchwalili, że drukarze mają się organizować w związkach bezpartyj- nych; na mocy tej uchwały związek war- szawski (esdecki, nielegalny) połączył się z legalnym związkiem... endeckim! Nie chcieli bezpartyjnego związku z P. P. S., a skończyli na „bezpartyjnym” związku endeckim.

Za okupacji niemieckiej tow. Koral rozwija żywą działalność zawodową; jest współtwórcą nowego związku i przeprowadza dwa strajki.

W Polsce Niepodległej staje się kar- nym członkiem P. P. S. i nadal poświę-

ca się umiłowanej pracy zawodowej. Ale nie bez gorczy pisze autor o pierw- szym strajku drukarzy w r. 1919: „Strajk ten był pierwszym strajkiem w Nie- podległej Polsce, lecz stosunek kapita- listów do pracy nie zmierzył się: tak jak za czasów caratu rząd zaarresto- wał zebranie Związku za chęć do straj- ku, jak w 1918 r. władze okupacyjne aresztowały i więziły pracowników nie- mieckiej drukarni państwowej, tak teraz czynił to samo rząd polski z pracow- nikami drukarni „Królestwa Polskiego”... Wynika z tego, że i w niepodległej Pol- sce robotnicy muszą w dalszym ciągu walczyć z całą energią o chleb i wol- ność, jak za dawnych czasów”.

Nawoływanie robotników do walki o chleb i wolność, o socjalizm, jest myślą przewodnią całej książki, jak było i jest myślą przewodnią życia jej autora.

To ideowe podłoże „Wspomnień”, oraz bezinteresowność i czystość pobu- dek ich autora — uwalnia nas od po- trzeby krytykowania wielu jego sądów i uwag. Nikt z nas nie zgodzi się np. na jego twierdzenie, że hasła antynie- podległościowe S. D. i lewicy P. P. S. były praktyczniejsze i realniejsze, niż hasło niepodległości, gdyż właśnie ha- sło to najmniej realne okazało się najrealniejsze. To, że Polska nie-

podległość swą zdobyła na gruzach ca- ratu, wcale nie jest argumentem prze- ciw hasłu niepodległości, gdyż jak tow. Koral sam przyznaje „nie było chyba takich głupców, żeby niepodległość Pol- ski chcieli zdobyć bez obalenia caratu”, czemu więc pisze, że owe partie anty- niepodległościowe miały rację?

Nie możemy też, mimo największego wysiłku, ująć historii legionów w takiem jednym, jedynem zdaniu: „Polacy w za- borze austriackim utworzyli legiony ja- koby (!) do zdobycia niepodległości Pol- ski, do walki z Rosją przy boku państw centralnych”.

Ale to są rzeczy mniejszej wagi, le- żące na uboczu od głównego szlaku „Wspomnień”, po którym kroczy od lat najmłodszych nasz od 3 pokoleń „po- wiślak”, jak z dumą o sobie pisze ten rdzenny i typowy „warszawiak”, tak popularny na terenie robotniczym sto- licy.

Warszawa robotnicza winna mu się odwdziżyć i chciwie pochłaniać „Wspomnienia”. Zwłaszcza drukarze będą mogli tam oglądać swe dzieje, jak w zwierciadle, i przekonają się, ile z te- go o czym są dzisiaj, jest z Korala.

BOR.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warszawa 7.